Nr. 341 Kraków, Piątek 9 Lipca 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walki w Królestwie i Galicyi wschodniej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 lipca.

Urzędowo donoszą 8 lipca 1915:

W Polsce na wschód od Wisły trwają walki dalej. Liczne gwałtowne rosyjskie ataki zostały krwawo odparte. Wobec przeważających nieprzyjacielskich sił, które, sprowadzone dla ochrony Lublina, przeszły do kontrataku, zostały nasze wojska z obu stron gościńca cofnięte na wzgórza na północ od Kraśnika.

Na zachód od Wisły wzięto szturmem kilka rosyjskich przednich pozycyj.

Nad Bugiem i w Galicyi wschodniej ogólne położenie niezmienione. — Nieprzyjacielskie wypady nad dolnym biegiem Złotej Lipy zostały odparte.

Włoski teren wojenny.

W Gorycyi przedsięwzięli Włosi wczoraj znowu poszczególne ataki.

Przeciw przyczółkowi mostowemu Gorycyi wysłali oni w pole także ruchomą milicyę. Nasze wojska odrzuciły jak zawsze wszystkie nieprzyjacielskie ataki. Nad dolnym biegiem Isonza i na terenie Krn panował spokój.

Na terenie granicznym Karyntyi i Tyrolu odbyły się tylko walki działowe.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na wzgórzach granicznych na wschód od Trebinje rozpoczęła się w nocy na 7 bm. znowu walka z Czarnogórcami. Po nieudaniu się dnia 6 bm. kontrataku Czarnogórców usiłował nieprzyjaciel jeszcze w nocy wykonać atak, który jednak w zupełności się złamał w naszym ogniu piechoty i artyleryi. Obecnie panuje tam spokój. Na reszcie granicy nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Storpedowanie włoskiego pancernika.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 lipca.

Urzędowo donoszą 8 lipca 1915:

Jedna z naszych łodzi podwodnych rano 7 b. m. storpedowała włoski krążownik pancerny typu »Amalfi« i zatopiła go.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 9 lipca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 8 lipca 1915.

Południowo-wschodni teren wojny.

Położenie wojsk niemieckich, które znajdują się między Dniestrem a dolną Wisłą, jest niezmienione.

Na zachód od górnego biegu Wisły wzięto szturmem szereg stanowisk nieprzyjacielskich.

Wschodni teren wojny.

Atak nieprzyjacielski w okolicy Kowna odparty został wśród wielkich strat nieprzyjaciela.

Koło wsi Stegna na północny wschód od Przasnysza zajęto kilka rowów rosyjskich i utrzymano się przy nich.

Ataki nieprzyjacielskie w okolicy Strzegowa i Starozrębów (północny wschód i południowy zachód od Raciąża) nie odniosły żadnego rezultatu.

Próby nieprzyjaciela wydarcia nam zdobytego wczoraj wzgórza 95 na wschód od Dołowatki nie udały się.

Zachodni teren wojny.

Na zachód od Souchez udało się Francuzom wtargnąć do naszych najprzedniejszych okopów, szerokości około 800 metrów. Kontratak znowu ich stamtąd wyparł. Drugi atak nieprzyjaciela złamał się zaraz w naszym ogniu. O mały kawałek rowu, w którym Francuzi jeszcze się znajdują, toczy się walka granatami ręcznymi.

O stanowiska, przez nas wzięte na zachód od Apremont, ataki nieprzyjacielskie trwają dzień i noc bez żadnego rezultatu. Liczba jeńców wojennych podwyższyła się o 3 oficerów i przeszło 400 żołnierzy.

Na całym froncie zachodnim odbywa się żywa walka działowa.

Naczelne kierownictwo armii.

Storpedowanie pancernika włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 lipca.

»Secolo« donosi z Wenecyi:

Storpedowanie krążownika pancernego »Amalfi« nastąpiło o godz. 7 rano w odległości 30 klm. od wybrzeża włoskiego. Opancerzenie, które w środkowej części okrętu miało 200 mm. grubości, natychmiast zostało tak przebite, że ratunek był niemożliwy, **»Amalfi« w ciągu pół godziny zniknął pod powierzchnią wody.** Mimo iż inne krążowniki dywizyi floty nadjechały i z Wenecyi przybyły dwa okręty szpitalne, z **załogi »Amalfi« około 180 ludzi utonęło.**

Doniesienie włoskie.

Rzym, 9 lipca.

Szef sztabu marynarki donosi z dnia 7 lipca: Jazda znacznych sił morskich, podjęta dla zrekognoskowania, przeprowadzona została ubiegłej nocy w górnej części morza Adryatyckiego. Biorący w niej udział krążownik królewski »Amalfi« **został dziś o świcie storpedowany przez łódź podwodną austro-węgierską. Okręt natychmiast się silnie nachylił na lewy bok.** Zanim komendant rozkazał żołnierzom wskoczyć do morza, zawołał: »Niech żyje król, niech żyją Włochy«, który to okrzyk cała załoga, ustawiona w myśl regulaminu i zgodnie z nadzwyczajną dyscypliną, na tylnej części okrętu, powtórzyła. Komendant, który ostatni opuścił okręt, zesunął się z silnie wystającej ściany krążownika do morza. Krążownik wnet potem zniknął pod wodą. Naszymi środkami uratowano prawie całą załogę i oficerów.

Podp. Thaon di Revel.

(Krążownik pancerny »Amalfi« spuszczony został na wodę w r. 1908, miał 10.400 ton pojemności, chyżości 23½ węzłów. Uzbrojony był w 4 działa 245 mm., 8 dział 190 mm., 18 dział 76 mm. i dwa działa 47 mm. oraz dwa karabiny maszynowe i trzy rury do wyrzucania torped).

Zmiana „systemu“ w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 lipca.

Jak donosi »Russkoje Słowo« ma książę Wołkonskij być zamianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. W miejsce ministra sprawiedliwości ma przyjść osobistość z kół liberalnych.

Przy zmianie systemu ma być złagodzony los prezydenta finlandzkiego Svinhufvuda i pisarza Burcewa, którzy obaj zostali zesłani na Syberyę.

Zsyłka Niemców rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 lipca.

»Russkoje Słowo« dowiaduje się z Orenburga z dnia 22 czerwca st. st. (5 lipca): W mieście ogłoszono rozkaz kierownika gubernii w sprawie **zesłania wszystkich Niemców wraz z rodzinami,** przynależnych do państw, prowadzących wojnę z Rosyą. Zesłanie ma być przeprowadzone z miasta i gubernii orenburskiej w przeciągu trzech dni. Dalej rozporządzenie zarządza usunięcie szyldów niemieckich z handlów.

Użycie jeńców do wyrobu amunicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 lipca.

»Riecz« wyraża zaniepokojenie w kwestyi, czy przy mobilizacyi przemysłu zdoła się miesięcznie wyprodukować dziesięć milionów naboi, zwłaszcza czy zdoła się zebrać potrzebne zapasy metali i koksu oraz robotników. Dziennik proponuje zatem, aby użyć jeńców wojennych do pracy przy produkcyi amunicyi.

Odbudowa Prus wschodnich.

I.

Bezpośrednio po pierwszej inwazyi rosyjskiej w Prusach wschodnich, pojawił się w dniu 27 sierpnia 1914 roku reskrypt cesarski, datowany z głównej kwatery wojennej, w którym cesarz zapowiada, że ojczyzna spełni godnie obowiązek wdzięczności wobec nawiedzonych klęską wojenną mieszkańców Prus wschodnich. Ministerstwo, władze krajowe i gminne mają bezzwłocznie poczynić stosowne zarządzenia i zdać z nich sprawę cesarzowi. Wnioski władz przedstawione zostały tak pospiesznie, że już pod dniem 24 września 1914 roku pojawił się patent cesarski o utworzeniu Komisyi pomocy wojennej dla Prus wschodnich (Kriegshilfskommission für Ostpreussen) W skład jej, pod przewodnictwem starszego prezydenta Królewca Batockiego, wchodzą prezesi obwodowi, przewodniczący Sejmu i wydziału prowincyonalnego, naczelnicy większych miast i władz prowincyonalnych, zastępcy organizacyj rolniczych i handlowych, nadto znawcy z poszczególnych zawodów. Zadaniem komisyi jest ustalenie wysokości szkód i rozdział zasiłków przez państwowe ministerstwo skarbu (400 mil.) przygotowanych.

Pierwsze posiedzenie tej komisyi odbyło się 12 października 1914 roku. Zagaił je przewodniczący starszy prezydent Królewca Batocki wskazując, że jest to prawdziwie pruski porządek, że tuż za ustępującym nieprzyjacielem przybyli do Prus wschodnich członkowie ministerstwa, aby naocznie przekonać się o rozmiarach szkód i wydać potrzebne zarządzenia dla dobra zniszczonej prowincyi. Najcięższem zadaniem, które nas czeka na wschodzie, jest nietylko powetowanie szkód gospodarczych i dawanie pieniędzy, ale wmocnienie i podniesienie naszej ludności. A przytem wystrzegać się musimy niebezpieczeństwa, które zawsze z taką akcyą się łączy — a to niesprawiedliwości, która wywołuje zawiść i niezadowolenie. Przy tak olbrzymiem zadaniu, przy tak znacznych zagadnieniach gospodarczych nie da się przy najlepszej woli wszystkim dogodzić, ale dążeniem naszem powinno być, zapobiedz uzasadnionym żalom.

Następnie ukonstytuowała się komisya, dzieląca się na pięć sekcyj: a) dla spraw rolnictwa; b) dla handlu i przemysłu; c) dla szkód ogniowych i wynikłych z grabieży; d) dla spraw kredytowych; e) dla odbudowy zniszczonych osad. Najwcześniej przygotowała swe materyały sekcya dla odbudowy zniszczonych osad, skutkiem czego dla sprawy odbudowy odbyło się posiedzenie plenarne komisyi w dniu 18 grudnia 1914 roku. Za podstawę obrad komisyi służyły daty statystyczne, zebrane co do rozmiarów szkód w zniszczonych budowlach i osadach; szkody podzielono na trzy rodzaje, a to w poszczególnych budynkach, w grupach budynków i w całych osadach; szczególną wagę zwróciła komisya na ostatnie dwa rodzaje szkód. Z przebiegu dyskusyi zanotować należy następujące ogólne uwagi, których uwzględnienie przyrzekł imieniem rządu przewodniczący zebrania:

Należy ograniczyć samowolę jednostki, nie umiejącej przy prowadzeniu uwzględnić interesu ogółu, niemniej zaprowadzić przymus komasacyjny ze względu na trudność pogodzenia interesu dłużnika z pretensyami rozlicznych wierzycieli. Zapomoga rządowa udzielona z uwzględnieniem wartości zniszczonego budynku nie zawsze jest dostateczną dla przeprowadzenia odbudowy; jest więc obowiązkiem zarządu państwowego ubogim właścicielom realności zapewnić dalszą pomoc finansową. Również należy przyznać gminom przy przeprowadzeniu komasacyi stosowną pomoc z funduszów rządowych. Należy zcentralizować dostawę materyałów budowlanych, pamiętać o tem, by miasteczka otrzymały należyte urządzenia wodociągowe i kanałowe. Wyniki dyskusyi streścił przewodniczący starszy prezydent Batocki w sposób następujący:

1) Jest wskazanem stworzenie prawnej podstawy (wydanie ustawy) dla przeprowadzenia w zniszczonych miastach przymusowej komasacyi gruntów budowlanych. Wedle przebiegu dyskusyi ma komasacya na celu regulacyę placów i ulic zgodnie z wymogami hygieny i estetyki. Na wsi wskazaną jest komasacya przymusowa dla poprawy dróg komunikacyjnych.

2) Dla miejscowości bardziej zniszczonych należy wydać przepisy dla zapobieżenia ich zeszpeceniu przez niewłaściwy styl budowy.

3) Ordynacye budowlane dla wsi i miast należy zmienić, względnie uzupełnić tak, aby odbudowa odbyła się z uwzględnieniem wymogów gospodarczych, a z pominięciem nieużytecznych drogich ornamentów, by charakter miasta zyskał na jednolitości (ograniczenie wysokości budynków do dwóch piątr, należyte połączenie budynków obok siebie stojących — wzgląd na pokrycie dachowe), wreszcie by uwzględniono przyszłe linie zabudowania.

4) Należy stworzyć główny urząd porady dla odbudowy dla całej prowincyi wraz z podległymi mu organami lokalnymi i popierać ich działalność w sprawach budowlanych.

5) Jest wskazanem, aby państwowe urzędy budownictwa szły ręka w rękę z urzędami porady, celem wytworzenia jednolitego charakteru osad.

6) Wybór doradców budowlanych nie powinien być ograniczony do urzędników; należy brać wzgląd na doświadczenie praktyczne, techniczne i gospodarcze odnośnych kandydatów, Wynagrodzenie ich należy tak ustalić, aby zjednać szczególnie odpowiednie siły.

7) W pierwszym rzędzie uwzględnić należy budowniczych i rękodzielników miejscowych.

Na zasadzie powyższych rozpraw komisyjnych, ustanowił rząd dla Prus wschodnich główny zarząd porady dla odbudowy (Hauptbauberatungsamt) w Królewcu i trzynaście podległych mu urzędów (Bauberatungsamt) w różnych miejscowościach kraju. Urzędy te już funkcyonują, a znaczenie ich przez to jest doniosłe, że zapomogi rządowe, o których w następnym artykule będzie mowa, otrzymują tylko ci właściciele zniszczonych budynków, którzy przy odbudowie stosują się do zleceń powyższych urzędów.

Dr R. F.

Odezwa Tow. Szkoły Ludowej.

Przez czas długi Zarząd Gł. T. S. L., odcięty linią rowów strzeleckich od znacznej części kraju, nie mógł bezpośrednio czuwać i współdziałać z bardzo znaczną większością placówek oświatowych T. S. L., ale troska o ich ocalenie i zachowanie dla dobra narodu nie opuszczała nas ani na chwilę. Korzystamy też z pierwszej możności porozumienia się i zetknięcia z zarządami Kół T. S. L. i Związków okręgowych T. S. L., oraz z wszystkimi członkami i ślemy do nich serdeczny, gorący apel.

Towarzystwo Szkoły Ludowej w ciągu swojej 24-letniej działalności zogniskowało w swym ręku niemal całkowicie i wyłącznie pieczę nad szkolnictwem dla polskich mniejszości, nad rozwojem czytelnictwa ludowego, a znaczne też poczyniło wkłady w domy ludowe, bursy, budynki szkolne, ochronki i t. d.

Po tym i ponad tym całym dobytkiem i dorobkiem narodu i Towarzystwa naszego przeszedł huragan wojny. Nie wiemy dotychczas, co ocalało, a cośmy stracili, nie wiemy, w

Lwów po inwazyi.

III.

Obraz tej udręki i tych niebezpieczeństw, jakie czyhały na zdrowie psychiki polskiej zbiorowości we Lwowie, nie byłby jednak pełnym, gdybym obok tych wszystkich czynników, które działały niszcząco i zatruwająco od zewnątrz, ze strony najeźdźców, nie wspomniał jeszcze o tem aż nazbyt obfitem źródle trucizny, rozkładającej i dezorganizującej psychikę zbiorową, które dwa razy dziennie jak gajzer błotny tryskało z łam największego lwowskiego dziennika — »Słowa Polskiego«.

Mam pełną świadomość drażliwości tego tematu. Do zjawisk, które towarzyszyły formowaniu się w naszem społeczeństwie oryentacyi tzw. »rosyjskiej«, nawet gdyby były najsmutniejsze i najjaskrawiej sprzeczne z tem wszystkiem, co najlepszego i najjaśniejszego wytworzyły dzieje naszej niewoli, my, Polacy, nie możemy i nie powinniśmy zbliżać się w charakterze sędziów. Rola, która w tym względzie przystoi państwu, broniącemu swej egzystencyi, nietylko na zewnątrz, lecz także i wewnątrz, musi w tym wypadku znaleźć się poza sferą naszego myślenia i działania. Nie możemy i nie powinniśmy dopuszczać do wojny domowej nawet w sferze myśli i słów, a to tem bardziej, że wojna ta nie miałaby sankcyi ani uczucia, ani rozumu. Sankcyi uczucia brakowałoby jej dlatego, ponieważ zwolennicy oryentacyi wschodniej działali niewątpliwie w dobrej wierze i w głębokiem, aczkolwiek, z naszego stanowiska, zdecydowanie błędnem przekonaniu, że w ten właśnie sposób najlepiej służą narodowej sprawie. Nie miałaby ta wojna także i sankcyi rozumu, ponieważ rozbicie na dwa nienawidzące się wzajem i tępiące obozy, nie może przynieść pożytku żadnemu, nawet najpotężniejszemu narodowi.

Fatalność naszego położenia narodowego sprawiła, że w momencie największego przewrotu, od którego zależy niewątpliwie w najwyższym stopniu całe nasze »być albo nie być«, w narodzie naszym okazały się — dwa serca i dwa rozumy. Nie sądźmy, które z nich było lepsze i gorętsze, który bystrzejszy i jaśniejszy. Rozstrzygnie to ta nowa rzeczywistość, która formuje się dopiero, osądzi historya, która tworzy się na polach bitew, oceni wreszcie sumienie, jednako — jestem o tem przekonany — czujne i wrażliwe po tej i po tamtej stronie. Potrzeba wiele wiedzieć, aby módz sądzić. A skoro się wie dość wiele — wyrzeka się sądu...

Wszystko to potrzeba mieć na myśli, ilekroć myśl tę wysyła się w ową dziedzinę zaślepienia i opłakanego szału, w który, w jaskrawej sprzeczności z elementarną przezornością, przedewszystkiem zaś z honorem polskim, popadli niektórzy — na szczęście nieliczni — przewódcy polskiego życia politycznego i duchowego we Lwowie.

Ale z drugiej strony nie wynika bynajmniej z tego, aby o tem wszystkiem nie mówić. — Wszakżeż to rzeczy w najpełniejszem słowa znaczeniu publiczne. Wszakże dziennik, który głosił te zasady, w ciągu zimy mógł oddziaływać i zapewne oddziaływał na cztery piąte naszego kraju, aż po Dunajec... W dobrze założonej rodzinie nie pokrywa się milczeniem wybryków poszczególnych jej członków. W narodzie, który chce żyć i umie żyć, dyskrecya taka wobec najważniejszych objawów jego życia, groziłaby niebezpieczeństwami niezmiernemi. Naród powinien mieć pełnię świadomości najważniejszych przynajmniej objawów swego własnego życia.

Już w dwa dni po wkroczeniu Rosyan do Lwowa »Słowo Polskie« zaczęło zmieniać dotychczasową linię, czyli, jak się w cztery miesiące później wyraził jego redaktor naczelny w artykule noworocznym — »prostować ścieżkę« myśli narodowej, która pod ciśnieniem stanu wojennego w ciągu sierpnia uległa małemu — wykrzywieniu... Procedura tego »prostowania« zaczęła się w sferze rozważań strategicznych. Referent wojskowy tego dziennika zaczął systematycznie i uczenie dowodzić, że zwycięstwo trójporozumienia jest — matematyczną koniecznością. Potem sprawa przeniosła się z drugiej kolumny dziennika na pierwszą. Oryentacya wschodnia po takiem taktyczno-strategicznem przygotowaniu, rozsiadła się już na dobre na honorowem miejscu we wstępnych artykułach, opanowała wszystkie rubryki dziennika, aby odtąd już prostem prawem inercyi róść i róść do rozmiarów zgoła patologicznych. Dlaczego przytem nie omijano żadnej sposobności, aby z błotem mięszać zwolenników oryentacyi przeciwnej? Dlaczego nie oszczędzano tego, co jednak w najmocniej nawet ku wschodowi zoryentowanej duszy polskiej musi budzić jakiś oddźwięk szacunku i miłości? Dlaczego obelgi miotano na Legiony polskie i ich wodzów? Dlaczego wreszcie wzniesiono się na szczyt obłędu politycznego, koncypując i zaopatrując dwudziestu czterema podpisami (w tem czterech członków Naczelnego Komitetu Narodowego) odezwę z dnia 10 listopada, w której powiada się wyraźnie, że stworzenie Legionów było błędem i że podpisani, przystępując do współdziałania w tem ich tworzeniu, uczynili to z zamiarem — udaremnienia całej sprawy?... Dlaczego dopuszczono do tego, że ten niesłychany akt spotkał się, po ogłoszeniu go, z wykpieniem ze strony — rosyjskiej prasy we Lwowie? To wszystko zagadki raczej psychiatryczne, niż psychologiczne.

A teraz wyobraźmy sobie społeczeństwo polskie we Lwowie, które z niesłychanym entuzyazmem niedawno jeszcze na bój z odwiecznym wrogiem wyprawiało tysiące swojej najlepszej młodzieży, które niedawno jeszcze do rąk tych tam później podpisanych znosiło ostatni grosz w ofierze na Legiony polskie, które przez usta Rady miejskiej uchwaliło dać na ten cel milion sierocego swojego grosza, a które nagle dowiaduje się od tych samych, że Legiony były — niedorzecznością polityczną, że oni — wodzowie narodu, podpisywali historyczny manifest Koła polskiego z dnia 16 sierpnia i uchwalili akt, erygujący Naczelny Komitet Narodowy, z tym już z góry powziętym zamiarem, aby całą robotę — udaremnić...

Zaiste, wśród prób, na które duszę polską we Lwowie wystawiał czas moskiewskiego najazdu, ta próba, od wewnątrz przedsięwzięta, była najcięższą. Z jednej strony dziki najeźdźca znęcał się nad tą nieszczęśliwą duszą polską, z drugiej zaś dziennik, mający pełne usta patryotyzmu, deklinujący ciągle wyraz »naród« przez wszystkie przypadki, zapewniał i rano i w południe, że tak, jak się dzieje, jest właśnie dobrze, że Polska weszła właśnie dzięki temu na najpewniejszą drogę odrodzenia, że wprawdzie stracimy Galicyę wschodnią i część zachodniej, ale wszakże za to dostaniemy — Gdańsk...

I tam, gdzie depprawacya moskiewska uczyniła już swoje, gdzie najniższy oportunizm, brak charakteru, pospolita nikczemność lub niczem niekrępowana żądza zysku oglądały się już tylko za pozorami jakiejś publicznej sankcyi dla siebie, tam spieszył ów wielki dziennik nie tylko z rozgrzeszeniem, lecz z zachętą, co więcej, z wezwaniem w imię dobra narodowego... Tak właśnie róbcie!

I już przy samym końcu, kiedy zbliżający się do miasta huk armat zwiastował olbrzymiej większości jego mieszkańców dobrą nowinę, kiedy zresztą sami najeźdźcy, łupiąc w biały dzień miasto, nie czynili już żadnej tajemnicy z tego zbliżającego się końca ich haniebnych rządów, »Słowo Polskie« zdobyło się jeszcze na smutną odwagę, aby zwyczajne ogłoszenie generał-gubernatora, że można się zgłaszać po przepustki na wolny wyjazd do Rosyi, interpretowało jako r o z k a z, którego nieusłuchanie pociągnie za sobą najgroźniejsze następstwa... Tak bardzo zależało widocznie temu

jakim stanie się znajdują i w czyjej są opiece nasze pozostałe placówki.

Dziś, gdy już z nami bezpośrednio porozumieć się mogą pozostali na miejscu członkowie T. S. L., gdy do miast i wsi, przynajmniej częściowo, powrócili członkowie zarządów naszych Kół, Związków okręgowych, a także kierownicy burs, domów ludowych, ochronek, czytelń, bibliotek, zwracamy się do nich wszystkich z gorącą prośbą i wezwaniem, by spełnili, jak najrychlej ważny obowiązek wobec Towarzystwa, by nadesłali Zarządowi Głównemu T. S. L. (Kraków, Floryańska 15) dokładne sprawozdanie o stanie majątku ruchomego i nieruchomego T-wa. Poza tem wydać należy wszelkie potrzebne (w porozumieniu w razie potrzeby z Zarządem Głównym T. S. L.) zarządzenia w celu zabezpieczenia mienia T-wa od dalszych strat i dalszego zniszczenia.

Dalszym wreszcie obowiązkiem naszych ognisk oświatowych będzie wznowienie pracy naszej: oświatowej i narodowej w granicach, dostosowanych do wymagań dzisiejszej chwili. Nie łudzimy się, że już dzisiaj jest możliwy powrót do dawnych form i warunków pracy, niemniej chwila obecna wysunęła na czoło prac naszych Kół nowe zadania, które spełnić należy: opiekę nad dziećmi, pozbawionemi częstokroć ojców i szkół, dostarczenie rannym rodakom naszym książek i pism polskich, zorganizowanie pewnej porady prawnej dla naszych placówek wiejskich w tak licznych dziś sprawach: zasiłków dla rodzin żołnierzy, reklamacyi wojskowych, rekwizycyi i t.d.

Dzięki poparciu Rady szkolnej krajowej i przy jej współdziałaniu, możemy bez przeszkód wszędzie, gdzie to jest potrzebne, a możliwe do wykonania, zorganizować komplety, kursy, ochronki dla dzieci. Szczegółowe instrukcye prześle wkrótce zarządom Kół Zarząd Główny Towarzystwa.

Niemal we wszystkich miastach Galicyi, Śląska i Bukowiny, zorganizowane zostały szpitale dla rannych i chorych żołnierzy. Niechaj tam wszędzie dotrze delegat, czy członek naszego Koła z książką i gazetą. Książki przy zwijaniu w szpitalach otrzyma Koło T. S. L. z powrotem. A niewątpliwie jest dzisiaj po Kołach i Czytelniach naszych dość książek nieczynnych, które bez przeszkody i straty dla innych, szpitalom wojskowym oddane być mogą. W razie braku książek należy zwracać się o nie do Zarządu Głównego.

Nie łatwą jest trzecia sprawa: zorganizowanie pewnej porady prawnej dla chłopów i robotników. Tu raczej nasuwa się rada wzięcia licznego udziału członków naszych w podobnych pracach przy obywatelskich komitetach ratunkowych, wszędzie zorganizowanych i dopomożenia, by tam takie biura rzetelnej, uczciwej, a fachowej i bezpłatnej porady dla ogółu ludności powstać mogły.

Nie należy się dziś oglądać wiele na to, że tu nie ma prezydyum Koła, ówdzie kompletu Zarządu, albo zamało rąk do pracy. Dziś spadł obowiązek pracy za ogół, za wszystkich na te może nieliczne, może przepracowane, może troskami rodzinnemi dotknięte, pozostałe jednostki, które wszystko zrobić mogą, bo zrobić muszą.

Zarząd Główny T. S. L. od wybuchu wojny ani na chwilę nie wypuścił z ręki spraw całego Towarzystwa. Zarząd Główny utrzymał tu na zachodzie wszystkie co do jednej placówki dawne, — a rozwinął nowe, — zorganizował 463 bibliotek dla żołnierzy, dla legionistów, dla uchodźców i dziatwy, oraz młodzieży szkolnej po całem państwie rozrzuconych. Gdy praca Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie jako twierdzy stała się zbyt trudną, a w pewnej nawet mierze niemożliwą, wysłana została delegacya Zarządu Głównego do Ostrawy Morawskiej, aby stamtąd czuwała nad pozostałemi jeszcze placówkami, by je utrzymywała, podnosiła i rozwijała. Z dumą i radością patrzymy dziś na te nasze wysiłki. Radzibyśmy i te na chwilę nieczynne, placówki nasze w kraju jak feniks z popiołów nietknięte wydobyć, by przyspieszonem tętnem żyć zaczęły, a Zarząd Główny, gdzie i w czem potrzeba, pospieszy z pomocą i radą.

Chodzi nam szczególniej o ożywienie pracy naszej w Galicyi wschodniej, gdzie zwłaszcza w ostatnich przed wojną czasach tyle energii, tyle ofiar i poświęcenia społeczeństwo nasze złożyło.

Że żyjemy, że pełne prawo do życia i rozwoju posiadamy, że nawet dziś, wśród strasznego szczęku oręża, jest wielu, stojących ofiarnie w naszych szeregach Towarzystwa oświatowego, na to mamy wiele wzruszających wprost przykładów. Nie wątpimy też, że i ten apel znajdzie powszechny, gorący i serdeczny odzew u ogółu naszych członków i pracowników.

Dr Ernest Bandrowski, prezes T. S. L., Dr Ernest Adam, wiceprezes T. S. L., Stanisław Rymar, sekretarz, Aniela Aleksandrowiczówna, referentka szkolna, Antoni Januszewski, dyrektor T. S. L.

Na marginesie wojny.

Ci sami.

Ci sami — z pod znaku Kozietulskiego... Ułani polscy...

Ci sami, choć działo się to nie w roku 1808, lecz w 1915, nie pod Somo-Sierrą, lecz pod Rokitną, nie w Hiszpanii, lecz w Besarabii.

Jak orły zerwali się do lotu i popędzili na szańce wrogów. A im szańcami była tylko pierś własna, bronią zaś jeno szablica w dłoni.

Poszli, zwyciężyli i padli na obcej ziemi! Los żołnierza polskiego z przed 100 laty i dzisiaj! Legł komendant Wąsowicz, legli wszyscy oficerowie i znaczna część żołnierzy... Na cichym cmentarzu wiejskim urosły nowe mogiły i zakwitły na nich nowe trofea oręża polskiego... Bo taka już nasza dola, że sławę polską znaczą groby i krzyże...

Jak te niedawno, gdy wesoło pobrzękiwali szablami po Krakowie — uśmiechnięci, beztroskliwi.... Prawdziwi ułani polscy.. Dziś zabawa, jutro śmierć!....

Pamiętam, jak wyruszali z dworca krakowskiego. Rzekłbyś, że jadą na wesele. Wagony rozbrzmiewały śmiechem, huczało młode życie — tryskał dowcip i humor. A dziś?.... Świeże mogiły na cmentarzu rarańczańskim i nowa karta w dziejach polskiej konnicy....

Ułani polscy.... Ci sami — z pod Somo-Sierry, z pod znaku Kozietulskiego... A wszystko zmieniło się na świecie — i życie i wojna! Przywarli do ziemi, ukryli się w jej wnętrzu współcześni rycerze.... Niewidzialni — sieją śmierć i zniszczenie! Nad ziemią unoszą się tylko złowieszcze błyski pękających granatów i szrapneli, przelatuje rój brzęczących kul, uderza grad żelaza.... A oni — jak te orły białe, które ich wiodły w bój — poszli nadstawiać swe piersi i ginąć!... Zdobyli jeden szaniec, drugi — aż wreszcie gdzieś z ukrycia zahuczały karabiny maszynowe... Plunęły gradem kul i w kilka sekund zmiotły bohaterski szwadron!

Zwyciężył ostatecznie wynalazca-technik, siedzący spokojnie w swej pracowni... Bo taką jest obecna wojna. W laboratoryach i fabrykach decydują się dziś zwycięstwa....

Dużo się zmieniło od czasów Somo-Sierry... Ale oni — ułani polscy — zostali ci sami... Poszli na szańce, na kule — w piekło karabinów maszynowych i armat! Poszli, zwyciężyli i.... zasłali kośćmi swemi obcą ziemię....

Ci sami.... *S. Chmurkowski.*

KRONIKA.

Kraków, 9 lipca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

O powrót kwalifikowanych robotników do Krakowa. W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Ernesta Bandrowskiego posiedzenie komitetu ewakuacyjnego Rady m. Krakowa przy udziale pp. ks. dra Caputy i dra Frühlinga, Kosobuckiego i Pająka oraz burmistrza Maryewskiego i członków wydziału doradczego z Podgórza: dra Emilewicza, dra Ferbera i inżyniera K. Rollego. Na posiedzeniu tem omawiano brak robotników kwalifikowanych w handlu, rękodziele i przemyśle w naszem mieście. Uchwalono wdrożyć kroki o uzyskanie pozwolenia na powrót pewnej ilości tych kwalifikowanych robotników. — W dalszym ciągu obradowano nad przygotowaniami, jakieby poczynić należało w razie ogólnego powrotu uchodźców i emigrantów do Krakowa, oraz nad sposobami przyjścia z pomocą znacznej ilości mieszkańców Krakowa, zubożałych z powodu ewakuacyi. Dla tych ostatnich osób uchwalono urządzać zbieranie sprzętów domowych, ubrań i t. d., oraz wyjednać subwencyę rządową na wyżywienie ich aż do czasu znalezienia zarobku.

Odznaczenie radcy dworu p. Zborowskiego. Szef dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, radca dworu p. Zborowski, otrzymał od cesarza niemieckiego żelazny krzyż za znakomite przeprowadzenie wielkich transportów wojskowych i materyału wojennego do Galicyi. Z powodu odznaczenia otrzymał dyrektor Zborowski zbiorowe życzenia od urzędników krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej. Odznaczenie to jest wyrazem zadowolenia najwyższych władz wojskowych z dokonanego dzieła na kolejach galicyjskich.

Powrót dyrekcyi kolejowej z Żywca. Krakowska dyrekcya kolei państwowych wraca z Żywca w ostatnim dniu b. m., a 1 sierpnia rozpocznie się w dyrekcyi w Krakowie już normalne urzędowanie.

Podwójne odznaczenie. P. Stanisław Kalicki, asystent kolejowy, obecnie porucznik rezerwowy 13 p. p., przydzielony do kierownictwa transportów polowych w Krakowie, otrzymał w uznaniu pełnej poświęcenia służby i zasług signum laudis oraz odznakę honorową Czerwonego Krzyża II klasy z dekoracyą wojenną.

Jadwiga Dębicka, znakomita śpiewaczka opery nadwornej w Wiedniu, da się słyszeć w dniach najbliższych w teatrze miejskim w wieczorze, urządzonym przez krakowskie „Koło Ligi kobiet" na cele Legionów. Wiadomość ta niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie w naszem mieście, które swej ulubienicy nie miało sposobności słyszeć od szeregu lat. Szczegóły wieczoru podane będą niebawem, bilety można już zamawiać w kasie teatru miejskiego.

Egzamin dojrzałości w pryw. seminaryum T. S. L. im. Fr. Preisendanza w Krakowie odbył się w dniach od 1 do 6 lipca pod przewodnictwem radcy dra Augusta Sokołowskiego, jako delegata c. k. Rady szkolnej krajowej. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bernadzikiewiczówna Jadwiga, Błaszczykówna Zofia, Bortkiewiczówna Celina, Böhmówna Stanisława, Broczkowska Aniela, Gawlikówna Helena, Gierczyńska Eugenia, Hermanówna Józefa, Kowalczykówna Helena (z odznacz.), Kowalska Cecylia (z odznacz.), Masłowska Marya, Matyjówna Zofia (z odznacz.), Palkówna Tekla (z odzn.), Sklarzówna Józefa (z odznacz.), Składzieniówna Salomea (z odznacz.), Skorówna Zofia (z odznacz.), Smajkówna Marya (z odznacz.), Tyrałówna Jadwiga, Wolna Florentyna, Zadęcka Józefa.

Brak chleba daje się w Krakowie odczuwać od pewnego czasu. Piekarze twierdzą, że nie mogą nigdzie u prywatnych dostawców otrzymać mąki na chleb, a magistrat ze swoich zapasów będzie sprzedawał dopiero w przyszłym tygodniu. Piekarze tutejsi czynią starania, by już w bieżącym tygodniu mogli kupować mąkę z miejskich zapasów.

W niewoli rosyjskiej. Oficer rezerwowy p. Antoni Kłosiński, nauczyciel szkół krakowskich, który już z końcem sierpnia wzięty został do niewoli, znajduje się obecnie w Nowonikołajewsku (gub. tomska). Przebywa tam również w niewoli kapitan 13 p. p. Kraupa.

Podwójna tęcza. Po wczorajszej ulewie w godzinach popołudniowych ukazała się na wschodnim krańcu nieba wspaniała podwójna tęcza, jakiej już dawno nie widzieliśmy. Niedługo jednak cieszono się grą jej kolorów, gdyż wkrótce przygasła i znikła.

Kradzież na kolei. Oficyał dyrekcyi policyi, p. Kantor, aresztował onegdaj na dworcu kolejowym w Krakowie robotników Piotra Ziombka i Stanisława Kowala, oraz przesuwacza wagonów Marcina Marka za okradzenie dwóch wozów kolejowych, w których mieściło się piwo bawarskie, wódka, cukier, zapałki, mydło i t. d. W czasie rewizyi w mieszkaniach aresztowanych znaleziono beczkę piwa i beczkę wódki, znaczną ilość kawy, cukru i t. d. Szajka ta okradała nocną porą wozy kolejowe.

Wyrok śmierci. Telegram z Cieszyna donosi: Kleits, uczeń polskiego seminaryum nauczycielskiego w Bobrku pod Cieszynem, który z zemsty za złą klasyfikacyę zastrzelił na ulicy swojego nauczyciela muzyki, Hławiczkę, został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został wydany przez trybunał wyjątkowy.

Z kraju.

Dębica, 6 lipca. (Miasto po inwazyi rosyjskiej). Powoli, bardzo powoli wraca miasto do zwyczajnego trybu życia. Wracają urzędy, za niemi dobrowolni uchodźcy. Zarząd miasta spoczywa w energicznych rękach komisarza Namiestnictwa dra Tadeusza Chrząszczewskiego, który też usilnych dokłada starań, by sprawy miasta rychło do stałego doprowadzić porządku. Przy pomocy życzliwego miastu starosty hr. Skarbka, uzyskał komisarz znaczniejszy fundusz na asanacyę miasta, dzięki czemu zdołało już miasto otrząść się z niewidzianego wprost brudu rosyjskiego i doprowadzić do porządku bardzo w czasie najazdu zniszczone bruki i drogi. Zarobki, z pracami asanacyjnemi połączone, ulżyły w bardzo znacznej mierze niedostatkowi miejscowej uboższej ludności. — Wydana rozumna taryfa maksymalna wraz z energicznie przestrzeganemi zakazami wywozu pewnych artykułów żywności, zapobiega skutecznie wszelkiej drożyźnie. Stan zdrowotny miasta zwłaszcza obecnie po zarządzonem z urzędu gruntownem oczyszczeniu większości studzien dębickich — jest doskonały.

Z urzędów poczta pierwsza rozpoczęła odrazu bardzo sprężyście urzędować. — Sąd powiatowy, urząd podatkowy, funkcyonują również. W najbliższym czasie rozpoczną działalność szkoły. — W sądzie zdołano, dzięki rozumnym zarządzeniom naczelnika p. Dihma, uratować cały urząd ksiąg gruntowych, wszystkie odnośne księgi i dokumenta. Urząd podatkowy wypłacił w swym pierwszym tygodniu urzędowania dwustu trzydziestu stronom do stu tysięcy koron zasiłków rządowych dla rodzin rezerwistów. Radosny fakt bohaterskiego odzyskania Lwowa obchodzono piękną dekoracyą miasta i uroczystem nabożeństwem.

Okrutne obchodzenie się Rosyan z zakładnikami. Z Krosna donoszą nam: Odnośnie do notowanych obecnie po ustąpieniu Rosyan z Galicyi faktów nieludzkiego znęcania się Rosyan nad wziętymi do niewoli zakładnikami, mogę wam donieść garść godnych upamiętnienia faktów: W lutym b. r. wywieźli Moskale z Krosna kilku wybitnych obywateli, między innymi burmistrza, wiceburmistrza Józefa Bergmana, oraz wicemarszałka tutejszej Rady powiatowej ks. Edwarda Janickiego. Skazani oni zostali za przynależność do komitetu powiatowego, organizującego Legiony, na deportacyę na Sybir.

W czasie pobytu w więzieniu tak w Krośnie, jak i w dalszych w kierunku Syberyi etapowych więzieniach, postępowanie z więźniami było tak straszne, że przeważna ich część, z ogólnej liczby wywożonych, zginęła z trudów, wycieńczenia i chorób zakaźnych. Dosyć powiedzieć, że w więzieniu etapowem w Samborze w celce 2 i pół metra szerokiej, a 5 i pół metra długiej, było nas 25, w tem trzech chorych na tyfus. To też ś. p. ks. Janicki nie wytrzymał tego trudu i dojechawszy do Lwowa padł trupem. Burmistrz i wiceburmistrz Bergman, dzięki nadzwyczajnemu przypadkowi, z Sambora zostali wypuszczeni. Gdyby nie ten przypadek bezwarunkowo nie byliby nigdy do kraju wrócili z powodu wprost strasznego traktowania więźniów i zakładników. Działo się to wszystko z rozporządzenia wyższych władz. Ukaz ów, który przypadkowo dostał się w moje posiadanie, brzmi następująco:

„Podaje się do wiadomości, że za każdego prześladowanego przez rząd austryacki obywatela, sympatyzującego z Rosyą, powieszonych będzie dwóch zakładników austryackich, już wziętych, lub wziąć się mających. Tosamo spotka 2 zakładników za każdego szpiega ros., prześladowanego przez Austryę. Dotyczy to także każdego szpiega austryackiego, przez Rosyę pochwyconego".

Podpisano: „Komenda etapowa w Krośnie wskutek rozkazu komendy naczelnej armii".

Wobec tak notorycznych faktów i dowodów, czy nie byłoby wskazanem już dziś poczynić u rządu naszego kroków, celem wymiany nieszczęśliwych zakładników.

Do Lwowa poczta jeszcze nie odchodzi, wobec tego na razie listów ani pieniędzy wysyłać tam nie można.

Połączenie kolejowe między Gródkiem Jagiellońskim a Lwowem będzie już w najbliższym czasie przywrócone i wówczas poczta będzie otwarta. Na razie do Lwowa odchodzi tylko poczta polowa.

Ze świata.

Pięćsetna rocznica śmierci Husa. W dniu 6-ym lipca upłynęło 500 lat od śmierci Jana Husa. Rocznicę tę obchodziły uroczyście całe Czechy nabożeństwami w kościołach reformowanych i obchodami pamiątkowemi. W Pradze zawiązało się stowarzyszenie, celem postawienia Husowi pomnika. W dniu rocznicy stowarzyszenie to odbyło uroczyste zebranie, na którem poseł Baxa miał dłuższą mowę. Drugim mową był burmistrz Pragi dr Grosz, który podniósł działalność komitetu i objął w imieniu miasta pomnik Husa w posiadanie. Następnie komitet budowy pomnika zgłosił na zgromadzeniu wniosek odroczenia uroczystości, łączących się z odsłonięciem pomnika, do stosowniejszej chwili. Wniosek ten, poparty przez dra Matuscha, uchwaliło zebranie jednomyślnie.

W czeskim uniwersytecie w Pradze odbyła się z tej samej okazyi wielka uroczystość, w której wziął udział cały świat czeski naukowy i polityczny. Przemawiał rektor dr Henner, oraz prof. dr Nowotny, który w uroczystej mowie zcharakteryzował znaczenie Jana Husa dla narodu czeskiego tak pod względem naukowym, jak i narodowym. Dr Nowotny nazwał Husa jednym z największych myślicieli i najwybitniejszym rektorem czeskiego uniwersytetu. Hus położył olbrzymie zasługi około rozwoju literackiego języka czeskiego. Znaczenie Husa leży także w tragedyi jego śmierci. „Il grami maestro di Praga" pozostanie na zawsze ozdobą i chlubą czeskiego narodu.

Rada miasta Pilzna w Czechach zamierza kosztem miliona koron wystawić dom imienia Jana Husa, w którym mieścić się będzie czytelnia i księgarnia miejska, oraz wszystkie miejscowe instytucye oświatowe i kulturalne.

Straty niemieckie wśród prawników, lekarzy i nauczycieli. „Deutsche Juristen Ztg." przynosi ciekawą statystkę strat, jakie wskutek wojny poniósł w państwie niemieckiem świat prawniczy. Z zestawienia 10 list strat (ostatnia z 15 czerwca b. r.), padło na polach bitew: 8 profesorów i docentów uniwersytetu, 1 prokurator państwa, 4 urzędników ministerstwa sprawiedliwości, 8 starszych radców, 1 prezydent sądu krajowego, 8 wyższych sędziowskich urzędników, 64 radców, 158 sędziów, 39 urzędników prokuratoryi, 323 notaryuszów i kandydatów, 351 asesorów i praktykantów i t. d. — Ogółem padło 1.745 prawników i wyższych urzędników sądowych i administracyjnych.

Wśród lekarzy pochłonęła wojna dotychczas w Niemczech 731 ofiar. Z tych 154 poległo, 72 zmarło wskutek choroby, 70 dostało się do niewoli, 93 zaginęło, 343 jest rannych, z tych 82 ciężko.

Według „Paedag. Centralbibliothek" poległo dotąd na polach bitwy 4.961 nauczycieli ludowych, szkół średnich, szkół dla głuchoniemych i seminarzystów.

6,000.000 par butów zamówiła Rosya — jak donoszą niemieckie pisma — w kilku fabrykach w Stanach Zjednoczonych. W Kanadzie zamówiła Rosya 22.000 wagonów kolejowych.

Odznaczenia. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego Krzyża zasługi otrzymał major-audytor dr Mieczysław Bielski, kierownik sądu polowego komendy wojskowej w Krakowie.

Wojskowy krzyż zasługi z dekoracyą wojenną otrzymał porucznik rezerwowy Julian Czerkawski w 2 p. artyleryi fortecznej.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali za waleczność kapitan Robert Cichocki w 37 p. dział polnych, major rezerwowy Franciszek Harajewicz przy etapowej komendzie armii, podpułkownik Stefan Witkowski w 20 p. p., nadpor. rezerwowy Gustaw Makomaski w 2 p. piechoty, por. rezerwowy Ludwik Marcinkiewicz w 62 p. p., nadpor. ewidencyjny Ferdynand Smołka przy 14 p. haubic polnych.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: nadpor.-audytor w ewidencyi obrony kraj. Ferdynand Pieczka i nadporucznik-audytor posp. ruszenia dr Leopold Caro — obaj przy komendzie wojskowej w Krakowie, wreszcie lekarz-asystent dr Napoleon Gąsiorowski przy komendzie etapowej 3 armii i st. oficyał prowiantowy Emil Wysocki przy 106 dywizyi piechoty.

Odznaczenia w Czerwonym Krzyżu. Arcyksiążę Franciszek Salwator nadał w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie odznaki honorowe II klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: kapitanowi sztabu generalnego Wład. hr. Tyszkiewiczowi, kapelanowi polowemu ks. Karolowi Boguckiemu z 11 dyw. piechoty, rezerwowemu lekarzowi pułkowemu drowi St. Łapińskiemu z 18 p. p., drowi Bron. Wachalskiemu, szefowi lekarskiemu 3 p. dział polowych, lekarzowi pułkowemu Legionu polskiego dr Ed. Lothowi, lekarzom batalionowym Legionu polsk.: dr Edm. Grossowi i dr. Stefanowi Rudzkiemu, wszystkim trzem z 2 p. Legionu polskiego, rezerwowemu lekarzowi asystentowi dr Kazimierzowi Górskiemu z 54 p. p., podpor. rachunkowemu Fr. Szczepańskiemu, z ruchomego szpitala rezerwowego nr. 3/I, lekarzowi cywilnemu drowi Miecz. Kosińskiemu, w szpitalu rezerwowym w Kołomyi, lekarzom sztabowym: dr Damianowi Muszyńskiemu, komendantowi zakładu sanitarnego 8 dywizyi kawaleryi i dr Kazimierzowi Rozwadowskiemu, szefowi lekarskiemu 7 dywizyi kawaleryi, lekarzowi pułkowemu dr Edwardowi Kralowi, szefowi lekarskiemu 8 p. dragonów, starszemu lekarzowi dr Wiktorowi Armatysowi, szefowi lekarskiemu 6 p. dragonów i rezerwowemu asystentowi lekarza dr Karolowi Schnurowi, szefowi lekarskiemu 10 dywizyi artyleryi konnej.

Honorowe odznaki II klasy Czerw. Krzyża z wojenną dekoracyą otrzymali: kapitan sztabu generalnego Artur Peyrek, szef transportów polowych w Krakowie i lekarz pułkowy dr Władysław Januszkiewicz w Hulinie na Morawach.

Na Legiony

Od dnia 1—31 czerwca wpłynęły do ekspozytury skarbowej Naczelnego Komitetu Narodowego następujące datki. Przez administracyę „Nowej Reformy" 2.711 K 46 h, sekcya skarbowa Ligi kobiet (ze zbiórki) 1.393 K 74 h, prof. Krzyształowiczowie 500 K, Stow. kolejarzy „Samopomoc" Nowy Sącz, 400 K, redakcya „Ludu Katolickiego" zebrane w gminach Dulcza Wielka, Żdżarzec, Podlesie Żarowskie, 380 K 46 h, przez administracyę „Czasu" 377 K 04 h, M. Studzińska (zebrant na kwitaryusz) 229 K, Liga kobiet 206 K 60 h, M. Nowakowa (zebrane w czasie nabożeństwa na intencyę I brygady) 191 K 80 h, komisaryat wojskowy Limanowa (z list) 155 K 13 h, urzędnicy magistratu Podgórze przez p. Bielesia 108 K 45 h, komisaryat wojskowy Kęty (z list) 104 K 50 h, personal urzędu pocztowego Kraków 100 K, komisaryat wojskowy Zakopane (z list składkowych) 87 K, komisaryat wojskowy Nowy Targ (z list składkowych) 72 K 80 h, komisaryat wojskowy Bochnia (z list skład.(67 K 05 h, Liga kobiet ze sprzedaży chorągiewek 65 K 17 h, R. W. 50 K, N. N. (rata za czerwiec) 50 K, A. Gallasowa z książek skład. sekcyi śląskiej 39 K 04 h, ks. Jarosz 30 K, Gigoń (z puszki) 29 K 97 h, dr M. Kannenberz (z puszki) 29 K 03 h, personal stacyi kol. Podgórze-Płaszów (za pośrednictwem pp. Derechowskiego i Stolarzewicza) 28 K 48 h, ranni legioniści z inicyatywy leg. Jana Zawiszy 25 K 30 h, dr Stępowski za sprzedane broszury 24 K, R. Jahoda (z puszki) 23 K 13 h, Gigoń (z puszki) 21 K 15 h, p. Walentowiczowa 20 K, Wiskida 20 K, dr Żiarko 18 K, A. Polony (z puszki) 19 K 25 h, prof. J. Piasecki (za „Polonię" we Frohnlejten) 15 K 12 h, prof. Łoś 15 K, Franczak (z puszki) 13 K 55 h, Augustyn (z puszki) 13 K 21 h, A. Jasiewicz, Brzesko (z listskład.) 12 K 10 h, B. Bilek, Pola 10 K, Litwak 10 K, dr Juda Pejper 10 K, M. Nieczuja-Wierzbicki (za gwóźdź w tarczy Legionów) 10 K, dr Tabor (nieprzyjęte od S. Tiefenbrunna) 10 K, Wolański (z puszki) 8 K 93 h, Śliwiński (z puszki) 7 K 04 h, Sztorc (z puszki) 6 K 35 h, Terakowski (puszki) 5 K 48 h, Grzywa (z puszki) 5 K 86 h, J. Kazio, St. Pölten ,5K, Z. Szybalska 4 K 36 h, W. Smetysko 4 K, Gołdas (z puszki) 3 K 73 h, S. Datkowa 3 K, Kłapwald (z puszki) 2 K 75 h, K. Szyszkowicz 2 K 60 h, prof. M. Dąbrowski 2 K, podp. Sowa-Zaliwski 2 K, Berger 2 K, Bem 2 K, Brandys 2 K, W. Maciaszek 2 K, N. N. (zamiast biletu na koncert) 1 K.

Suma wyżej wymienionych darów wynosi **koron 7.892 hal. 48.** W tymże czasie uzyskano ze sprzedaży wydawnictw N. K. N. 2.305 K 40 h.

Ogółem wpłynęło do kasy ekspozytury skarbowej N. K. N. **10.197 K 88 h.**

Dary na skarb Legionów polskich do rozporządzenia Naczelnego Komitetu Narodowego przyjmuj ekspozytura departamentu skarbowego, Kraków, magistrat. Tamże nabyć można odznaki, karty, albumy, pierścionki i inne wydawnictwa.

Składka na sztuczne kończyny (Protezy) od 1 maja 1915.

Zysk z koncertu w teatrze dnia 23/IV K 1.036 84 h; N. K. 12 K; firma Bleiweis 9 K 90 h.; Landsturm Batalion No 80 220 K; Eisenbahnsicherungs-Abteilung Podgórze 110 K; Władysławowie Gubaszewscy, Kraków, 20 K; arcyksiążę Franciszek Salwator 5.000 K; dr Tadeusz Epstein na protezy i ciemnych żołnierzy 300 K; za sprzedane bloczki 215 K; redakcya „Nowej Reformy" 94 K 71 h; kasyno wojskowe, kręgielnia, 30 K; pani generałowa Schwarz 100 K; pani dr Bertrand 25 K 90 h; firma Kaufmann Landau 60 K; Mara Kuk 10 K; oddział sztapu generalnego 1.200 K; firma Einhorn 100 K; Feuerlöschrequisiten-Abteilung 100 K; Pferdesammelstelle Zwierzyniec 34 K; Festungs-Schlachtvieh-Depot 300 K; kapral Grünfeld 82 K 20 h; redakcya „Korrespondenz" 1.000 K; firma Langer i Nadel 400 K; kasyno wojskowe, kręgielnia , 50 K; hrabina Marschall 20 K; Artillerie Formation der Festung Krakau 11.100 K; Franciszek Bandel (służący u ekscel. Kuka) 10 K; Geniedirektion Kraków 1.500 K; firma Zweig i Selmanowicz 250 K; Selcher-Verein, Kraków, 1.000 K; firma Färber Kremsier 50 K; pralnia „Wisła" w Krakowie 10 K; ekscel. baronowa Kirchbach 100 K; rzeźnia w Krakowie 50 K; Verpflegungsmagazin 250 K; Transenenabt. des Etappen Stations-Kmdo Krakau 500 K; Jakób Finder 200 K; Izak Finder 250 K; Kanonenbatterie, major Sekulic 100 K; firma Seidenfrau 150 K; firma Aleksandrowicz 50 K; dyrektor Alfred Wiener, Minimax Towarzystwo 500 K; Stanisław Burtan 200 K; Mich Immerglück 300 K; redakcya „Nowej Reformy" 32 K 48 h; p. Kat. Fleissner 25 K; dar p. Majeranowskiego 15 K; redakcya „Nowej Reformy" 18 K 60 h; p. dyrektor dr Franciszek Paszkowski 100 K; kasyno wojskowe, kręgielnia, 30 K; hr. Rostworowski 100 K; firma Bandet 10.000 K; firma Finder 150 K; fabryka maszyn Daira i Ski w Wiedniu 1.500 K; pralnia Brandt i Rennert w Podgórzu 100 K; dr Wechsberg, Krzeszowice, 250 K; gal. Futterproduzentenverband 200 K; pani Helena Skąpska, ur. Jaworska, 40 K; szpital nr. 4 przez kapitana Hallera 324 K 80 h; firma Breda i Weinstein, Opawa, 100 K;

---

pismu na tem, aby wyjeżdżało w jak najliczniejszem towarzystwie...

Wreszcie w nocy z soboty na niedzielę, na dwa dni przed wkroczeniem wojsk austryackich do Lwowa, mieszkańcy ulicy Zimorowicza ujrzeli zdumiewający widok. Oto przed gmach tego wielkiego pisma zajechało dwanaście wielkich furgonów wojskowych rosyjskich z silną asystencyą kubańskich kozaków. Na wóz pierwszy wsiadł naczelny redaktor pisma, współpracownicy, za nimi zaś najbliżsi przyjaciele jego, ludzie z nazwiskami pięknemi, którym nic, oprócz ich własnego zaślepienia, nie przeszkadzało pozostać w narodzie i dla niego pracować. Po chwili smutny ten korteż ruszył ku wschodowi. Tak wyjechali bardowie szerokich torów, zapomniawszy o tych wszystkich obelgach, któremi we wrześniu obrzucali tych polskich urzędników, którzy nie przed powrotem wojsk własnego państwa, ale przed najeźdźcą moskiewskim miasto opuścili...

I mimo, że to wielkie źródło dezorganizacyi, demoralizacyi i ogłupienia biło z całą siłą swych maszyn rotacyjnych przez czas moskiewskiej inwazyi, społeczeństwo ostało się przy swojem zdrowiu moralnem. Miarą zaś tej cudownej odporności, jaką olbrzymia większość rodaków naszych ujawniła w tym strasznym czasie we Lwowie, jest niewątpliwie fakt, że »Słowo Polskie« w zdumiewający sposób traciło abonentów i czytelników, że pod koniec doszło wreszcie do tego, iż nawet chłopcy, roznoszący dzienniki, pisma tego wcale nie chcieli sprzedawać...

Potrzeba było przedstawić jeszcze i ten węgieł prokrustowego łoża, na którem w czasie inwazyi moskiewskiej rozciągano duszę polską we Lwowie, aby ocenić jej hart i siłę, skoro wyszła z tej niebywałej opresyi nie tylko zdrowa i silna, lecz jaśniejsza, czystsza i do ofiary więcej niż kiedykolwiek skłonna.

Świadkowie powitania wojsk austryackich opowiadają, że takiego widoku do końcu życia zapomnieć niepodobna. Zawsze brzmieć im będzie w uszach ten krzyk radości, który wówczas napełnił powietrze, nigdy nie zapomną tych oczu, które zewsząd patrzyły na nich, płonąc żarem radości, zalane łzami zachwytu...

A kiedy w kilka dni potem pojawił się pierwszy legionista na ulicach miasta, otaczano go radośnie, jak zwiastuna prawdziwej wiosny, zasypywano tysiącem pytań i darzono dowodami najgłębszego i najszczerszego uczucia. Do urządzonego na prędce biura ewidencyjnego spieszyli ludzie po wiadomości o swoich braciach, synach, mężach i krewnych, którzy poszli do Legionów i słych o nich zaginął. Przyszła pewna młoda kobieta, chłopaczka kilkoletniego prowadząc za rękę. Oficer legionowy powiedział jej całą prawdę. Mąż zginął. Zażądała szczegółów. A kiedy zaczął jej opowiadać, zwróciła się ta polska Rzymianka do swego jedynaka, mówiąc: »Słuchaj Stasiu, to o tatusiu! Abyś tak samo robił!«

I ta kobieta mieszkała przez dziesięć miesięcy w mieście, w którem dwa razy dziennie wychodziło — »Słowo Polskie«...

Konstanty Srokowski.

firma Aleksandrowicz 100 K; Wetzler, wojskowa fabryka konserw, 6.000 K; przedsiębiorstwo budowlane I. Better 1.000 K; Artilleriefuhrenpark zamiast wieńca na trumnę kapitanowi Niblowi, który zginął na polu walki, 468 K 45 h; N. N. 20 K; firma Nattel 500 K; Salomon Saffrin 300 K; dar M. Dreckiego (Słupia) 100 K; dar hr. Henryka Potockiego 100 K; nadporucznik Herschmann 404 K 56 h; Kreiskommando Miechów 224 K.

Zmarli:

W Gracu umarł dnia 11 kwietnia st. radca kolei państwowych, inżynier Józef Łapicki po krótkiej chorobie. Zmarłego pochowano tymczasowo na cmentarzu „St. Peter" w Gracu.

Józef Aleksander Borowiecki, prezydent sądu obwodowego w Rzeszowie, zmarł w Bernie Morawskiem dnia 12 lutego b. r., przeżywszy lat 54. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie 10 b. m. z kaplicy cmentarnej.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę 10 lipca: „Wielka Katarzyna", groteska satyryczna w 4 aktach B. Shaw'a.

W niedzielę po południu „Hotel Pompadour", farsa w 3 aktach; wieczorem: „Wielka Katarzyna".

We wtorek: „Wielka Katarzyna".

We środę: „Ciotka Karola, farsa w 3 aktach.

We czwartek: „Wielka Katarzyna".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę po południu o godznie 4 i pół nadzwyczajne przedstawienie dla dzieci „Zaklęty pałac", bajka czarodziejska.

W sobotę o godzinie 7 i pół wieczór: „Wicek z Grzegórzek", wodewil w 4 aktach Dominika

W niedzielę po południu o godzinie 3 i pół: „Twardowski w piekle". [illegible]

W niedzielę o godzinie 7 i pół wieczór: „Wicek z Grzegórzek". [illegible]

Dział ekonomiczny.

* **Dyrekcya krajowej szkoły kupieckiej w Białej (ul. Główna 28)** podaje do wiadomości P. T. kupców i przemysłowców, że z końcem lipca b. r. kończą tutejszy zakład uczniowie dwuklasowej szkoły handlowej i uczenice jednorocznego kursu handlowego żeńskiego. — Wychowankowie tut. zakładu władają obok języka polskiego, również językiem niemieckim i są dobrze wyszkoleni w przedmiotach handlowych, stenografii i piszą biegle na maszynach różnych systemów. Zakład tutejszy obejmuje dwuklasową szkołę handlową wraz z klasą przygotowawczą, jednoroczny kurs handlowy żeński, wieczorny kurs zawodowy dla doroslych i szkołę kupiecką uzupełniającą koedukacyjną. Wpisy na nowy rok szkolny, który rozpocznie się dnia 5 września, odbywają się codziennie w godzinach urzędowych. — Bliższych informacyi udziela Dyrekcya pisemnie lub ustnie codziennie w godzinach urzędowych od 11 do 12 przed południem.

* **Kurs pszczelnictwa.** Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie urządza w najbliższych dniach kurs nauki pszczelnictwa dla kobiet. Zamierzony kurs obejmie wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne z zakresu hodowli pszczół, sycenia miodów i wyrobu win owocowych, a potrwa około 8—10 dni. Nauka na kursie będzie bezpłatna, oprócz wpisowego, które wynosi 2 K od osoby. Pożądany jest jak najliczniejszy udział pań, zwłaszcza ziemianek i nauczycielek, którym warunki pozwalają na prowadzenie pasieki, a któreby w ten sposób po nastaniu lepszych czasów mogły z pożytkiem służyć ojczyźnie, podnosząc jej dobrobyt i niosąc ludowi oświatę w kierunku gospodarczym. Zgłoszenia o przyjęcie na kurs przyjmuje do dnia 15 lipca b. r. biuro c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie (gmach c. k. Starostwa, II p.), codziennie od godziny 10 do 11 przed południem i udziela bliższych informacyi.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z Akademii Umiejętności.** Posiedzenie komisyi historyi sztuki odbyło się pod przewodnictwem dra Stanisława Tomkowicza dnia 20 maja 1915 r.

Przewodniczący zawiadomił o wyjściu z druku 3-go tomu Źródeł do hist. sztuki i kultury w Polsce, zawierającego materyały do stosunków kulturalnych na dworze polskim w XVI w., zebrane przez dra Stanisława Tomkowicza w Archiwum głównem warszawskiem.

Następnie p. Zygmunt Hendel przedstawił w streszczeniu „Monografię kościoła gotyckiego w Łapczycy pod Bochnią", którą opracował wspólnie z p. J. Serugą. Początkiem wsi i parafii był gród z X lub XI w. nad wyniosłym brzegiem Raby.

Czł. Leonard Lepszy przedłożył rzecz p. t. „Dziesięć kart z albumu Artura Grottgera". W rękach brata referenta, art. malarza Edwarda Lepszego znajduje się urywek albumu Grottgera z czasów dziecięcych, obejmujący ćwiczenia rysunkowe szkolne i jeden szkic pejzażowy. Prelegent okazał te rysunki, poddał je rozbiorowi, zestawił ze wspomnieniami o Grottgerze, listami jego, oraz z współczesnemi pamiętnikami i wykazał zgodność ich z zapiskami dydaktycznemi o nauce w naszych szkołach rysunkowych i malarskich z pierwszej połowy XIX w. Czas powstania tych rysunków kładzie prelegent w okres nauki Grottgera u lwowskiego artysty Karola Maszkowskiego, a opierając się na wspomnianych źródłach pisemnych przypisuje wychowaniu i otoczeniu domowemu pierwszorzędny wpływ na ukształtowanie artystyczne wielkiego talentu.

— **Melania Medlingerówna**: „Ojczyźnie"... Nakładem Polsk. Tow. „Strzecha" w Wiedniu 1915. — Cena 1 kor. Goldschmidt i Perles. — Ruchliwy wydział „Strzechy" wydał w tych dniach zbiorek aktualnych wierszy, młodocianej poetki p. Melanii Medlingerówny p. t. „Ojczyźnie". Wiersze te są wyrazem uczuć, jakie ożywiły i ożywiają dusze polskie od chwili wybuchu krwawej rozprawy z caratem. Zawierają one w artystyczną formę ujęte dzieje ostatnich trzech kwartałów. We wstępie „Przed burzą", bardzo trafnie i wiernie skreśliła autorka nastroje, jakie zapanowały w Polsce z chwilą wybuchu wielkiej wojny i formowania się hufców legionowych. W cyklu „Wśród szczęku broni" skreślone są epizody z nadludzkich walk legionistów. Rozdział p. t. „Poległym" jest wyrazem hołdu i czci dla tych, którym los najszczytniejszy przerwał serca bicie. Brak miejsca nie pozwala na omówienie dalszych, na pochlebną wzmiankę zasługujących utworów. Całość przedstawia się tak pod względem treści, jak i formy sympatycznie. Książeczka, której okładkę zdobi alegorya Polski, rwącej kajdany, wydana jest starannie i zasługuje na rozpowszechnienie tem bardziej, że autorka cały dochód przeznaczyła na „Polskiego Samarytanina" i „Strzechę". A. H.

— **Aktualne broszury.** Nakładem Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem ukazały się świeżo bardzo aktualne broszury dr J. S. p. t. „Co to jest cholera i jak ją zwalczać", „Tyfus plamisty i brzuszny", „Dysenterya, jej istota i zwalczanie", „Desinfekcya (Odkażanie)". — W broszurach tych, po popularnie utrzymanym wstępie o bakteryach wogólności, ich istocie i sposobach rozmnażania się, przechodzi autor w części drugiej do omówienia istoty danej choroby, jej objawów, oraz sposobu pielęgnowania chorych, środków zaradczych i lekarskich. W części trzeciej traktuje o desinfekcyi, sposobach jej przeprowadzania i środkach odkażających. Rzecz utrzymana w tonie popularnym, a przecież ściśle wnikającym w istotę rzeczy, przy niskiej cenie po 20 hal. ze egzemplarz, przedstawia się bardzo dodatnio i czyni polecenia godnemi.

Lista strat I. Brygady Legionu polskiego

od dnia 13 czerwca do 1 lipca 1915 r.

I. Pułk.

Zabici: Ryszkiewicz K, kapr. 3 baon. Janikowski Bol., 3 baon. Miodoński Jan, 3 baon. Zabochnicki Paweł, 3 baon. Malski Władysław, 3 baon. Słowik Jan, 3 baon. Górka Michał, 3 baon. Hofmann Franciszek, 3 baon. Gibek Alojzy, 3 baon. Łucki Jan (Podobiński), 1 baon. Markowski Eugeniusz, 3 baon. Klimek Karol, podof. 3 baon. Niedźwiecki Karol, ppor. 3 baon.

Ranni: Więzik J., 1 baon. Fürst J., 1 baon. Krupa St., 1 baon. Kostański Jan, 3 baon. Letko Julian, oddz. kar. masz. Wiewiórski Zygmunt, 3 baon. Knapczyk Franciszek, 3 baon. Darowski Stanisław, 3 baon. Zajączkowski Stefan, 3 baon. Warnicki Michał, 3 baon. Koza Ignacy, 3 baon. Haszir Andrzej, 3 baon. Ruchlewicz Michał, 3 baon. Płaszewski Jan, 3 baon. Kmiecik Aleksander, 3 baon. Pomerański, ppor. 3 baon. Kapłon Remigiusz, 3 baon. Petrycki Kazimierz, 3 baon. Schmydt Tomasz, 3 baon. Goneja Stanisław, 1 baon. Niedzielski Franciszek, 3 baon. Bogacz Wojciech, 3 baon (kontuzya). Borończyk Wincenty, 3 baon (kontuzya). Chadziński Wacław, 3 baon (kontuzya). Szyszlak Kazimierz, 3 baon. Lebidowicz Jan, 3 baon. Blauer Zygmunt, oddz. kar. masz. Słomczyński Stanisław, 3 baon. Łęgowski Czesław, 3 baon. Roman Mieczysław, oddz. kar. masz. Brzeziński Jan, 1 baon. Połczyński Jan, 3 baon. Eckert Edward, 1 baon. Dzierzęcki Floryan, 1 baon. Królewicz Władysław, 3 baon. Spytkowski Jan, 2 baon. Salomon Antoni, 3 baon. Błażewicz Artur, 3 baon. Kozłowski Jan, 3 baon. Moryn Polikarp, 3 baon. Zalipka Andrzej, 3 baon. Maszewski Leon, 3 baon. Parczyński Stanisław, ppor. 1 baon. Frydman Jan, 1 baon. Bajek Jan, 1 baon. Brania Wojciech, 1 baon. Smoleński Stanisław, 1 baon. Kamiński Bolesław, 3 baon. Katyński Teodor, 1 baon. Waszkiewicz Wiktor, 3 baon. Dembowski Stefan, 3 baon. Szeligowski Bohdan, 3 baon. Jabłoński Konstanty, 3 baon. Leszczyński Józef, 3 baon. Bieniak Władysław, 3 baon. Hara Wawrzyniec, 1 baon. Bojdyr Jan, 3 baon. Tomiczek Józef, 3 baon. Buszyński Stanisław, 3 baon. Majer Feliks, 3 baon. Pluta Klemens, 3 baon. Berezowski Karol, 3 baon. Urbaś Wojciech, 3 baon. Kwaśniewski Władysław, 3 baon Szczygieł Jan, 1 baon. Wiśniewski Alfred, 3 baon. Kalaman Zygmunt, 3 baon. Kuśmierski Józef, 3 baon. Piskorz Stanisław, 3 baon. Majkowski Benedykt, 1 baon. Lucki Michał, 1 baon. Kurczyk Władysław, 1 baon. Krochmal Jan, 3 baon. Mularczyk Józef, 1 baon. Marszałek Antoni, 3 baon. Kotowski Adam, 3 baon. Ryszawy Antoni, 3 baon. Brzozński Adolf, 3 baon. Barniak Stanisław, 1 baon. Szkodziński Józef, 1 baon. Pniak Jan, 1 baon. Winiarski Kazimierz, 1 baon. Lachór Roman, 1 baon. Klekowski Franciszek, 3 baon. Szymczykiewicz Jan, 3 baon. Sawczyński Edmund, 1 baon. Krasnodębski Maryan, 1 baon. Walicki Jan, 1 baon. Adamczyk Antoni, 3 baon (został w linii). Oleksy Władysław, 1 baon. Spilczyński Wacław, ppor. 3 baonu. Kaczor Franciszek, 3 baon. Gal Aleksander. Bielecki Michał, 3 baon. Hola Stanisław, 3 baon. Zamkowski Jan, 3 baon. Kędzior Jan, 3 baon. Zieliński Franciszek, 3 baon. Hauke Aleksander, 3 baon. Stuglik Konstanty, 3 baon. Borsuk Jan, 1 baon. Wala Antoni, 3 baon. Łączyński Ryszard, sanit. 3 baon. (został w linii). Weyers Tadeusz, 3 baon. Baran Jan, 1 baon. (został w linii). Bielawski Franciszek, 3 baon. (został w linii). Kamiński Edward, 3 baon. (został w linii). Horoszkiewicz Roman, sierżant szt. pułku.

2 Pułk.

Zabici: Korzeń, 1 baon. Najda, oddział kar. masz. Lipczyński Kazimierz, 2 baon

Ranni: Berbecki Leon, major kmdt. 2 pułku (został w linii). Nilski, ppor. 1 baon. Tober, 1 baon. Domaradzki Wład., 1 baon. Radoń Marcin, 1 baon. Sięga Erban, odz. kar. masz. Stachowicz Walenty, 2 baon. Wędrychowski Leonard, 2 baon. Galos Józef, 2 baon. Widz Karol, 2 baon. Lewandowski Zygmunt, 2 baon. Prymas Franciszek, 1 baon. Ho.

5 Baon.

Zabici: Simatyński Józef. Barczyk Władysł.

Ranni: Kiciński Cz., sierż. Porst Miecz. Turowski Zygmunt. Szlenk Józef. Stein Stanisław. Kiblesz Piotr. Krysa Józef, kapral.

6 Baon.

Zabici: Świętoń Jan.

Ranni: Nikiel Wincenty. Królikowski. Buczak Andrzej. Porucki Tadeusz.

Artylerya.

Gajowniczy Bolesław, 4 baterya.

Kawalerya.

Zabici: (1 szwadron.) Stefan Krak-Dudzieniec, podpor. Kazimierz Karski, kapral Antoszewski Stanisław. Bodrych Bieon. Konarski, st. żołn. Proy Henryk, Buś Jan.

Ranni: Orłowski St., wachm. 1 szw. Niementowski K., 1. Rudnicki Adolf, kapr. 1. Korniłowicz Tadeusz, 1. Jabłocki Władysław, 1. Kawiński Jan, wachm, 1. Zarzycki Jan, 3. Wiernicki Karol, 2. Czerkawski Maryan. Kosterkiewicz Karol, 2. Dąbek Klemens (został w linii), 2. Skwitut Łukasz, 1. Kasprzykowski Edward, 2. Błaszczykowski Bolesław, 2 Bukowiński-Bocuta Stefan, II.

Zaginieni: Tessaro Jan, 3. Brodowski Wacław, st. żołn. 1.

Obrady w sprawie autonomii Królestwa.

Frankfurt, 9 lipca.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Kopenhagi: Według „Rjeczy", w skład mięszanej polsko-rosyjskiej komisyi, mającej obradować nad wprowadzeniem w życie odezwy Mikołaja Mikołajewicza w sprawie autonomii Polski, wchodzą ze strony polskiej: Harusewicz, Dmowski, Grabski, Dobiecki, hr. Wielopolski i Szebeko.

Szczegóły bitwy morskiej koło Gotland.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 lipca.

Wobec doniesień rosyjskich o bitwie morskiej koło Gotland dnia 2 lipca, biuro Wolffa dowiaduje się ze strony miarodajnej, co następuje:

Nasze siły zbrojne, które znajdowały się na wysuniętem stanowisku, dnia 2 b. m. o godzinie 6 rano były nagle ostrzeliwane i zobaczyły cztery okręty nieprzyjacielskie, które później rozpoznano, jako „Admirał Makarow", „Bajan", „Bogatyr" i „Oleg". Okręt „Albatros" wobec tych wielkich krążowników nie posiadał dostatecznej siły bojowej i należytej szybkości. — Otrzymał więc rozkaz cofnięcia się ku wyspie szwedzkiej Gotland, podczas gdy krążownik „Augsburg" przywołał na pomoc stojące dalej na wschód krążowniki „Roon" i „Luebeck" i próbował w międzyczasie odciągnąć ogień nieprzyjacielski od „Albatrosa" a ściągnąć na siebie i okręty rosyjskie w kierunku, z którego nadejść miały posiłki. — Krążowniki nieprzyjacielskie jednakże nie dały się zwabić. Po dwugodzinnej walce komendant „Albatrosa" musiał tonący okręt osadzić na mieliźnie.

Walka, w której Rosyanie, według własnego przyznania się, ponieśli straty od ognia ciężkiej artyleryi okrętu „Roon", zakończyła się o godzinie 10 przed południem, w którym to czasie nieprzyjaciel wskutek mgły zniknął. Nasze krążowniki, pominąwszy „Albatrosa", nie zostały w zupełności trafione.

Krytyka operacyj w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 9 lipca.

»Times« w artykule wstępnym krytykuje ostro doniesienia generała Hamiltona o walkach w Dardanelach i o wydarzeniach aż do 4 maja, jakoteż o trudnościach przy lądowaniu na Gallipoli i oświadcza, że trudno zrozumieć, dlaczego publiczność trzymano w nieświadomości faktów. Dziennik krytykuje niejasność z umysłu użytą w jednej części sprawozdania i powiada: Należało otwarcie powiedzieć, że w marcu transport środków wojennych był tak błędny, iż skombinowany atak od strony lądu i morza był niemożliwy.

Dziennik konstatuje, że do kwietnia nie było mowy o współdziałaniu wojska lądowego i floty.

W kwestyi żydowskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 9 lipca.

Tygodnik »Polen« zamieszcza w Nr. z 9 bm. oświadczenie wybitnych przedstawicieli żydów galicyjskich. Odezwę podpisali: Dr Tobiasz Aszkenazy, prezydent Izby adwokackiej i były wiceprezydent m. Lwowa, dr Herman Dyamand, poseł do Rady państwa, dr Henryk Kolischer, poseł do Rady państwa, dr Herman Lieberman, poseł do Rady państwa, dr Natan Loewenstein, poseł do Rady państwa, dr Józef Michał Rosenblatt, prof. uniwersytetu w Krakowie, inż. Józef Sare, wiceprezydent m. Krakowa, dr Ignacy Steinhaus, poseł do Rady państwa, dr Jakób Glanz, prezydent izr. gminy wyznaniowej miasta Przemyśla, dr Szymon Schatz, prezydent izr. gminy wyznaniowej miasta Lwowa i dr Samuel Tilles, prezydent gminy wyznaniowej miasta Krakowa.

Nawiązując do głosów prasy europejskiej, które zajęły się położeniem żydów w Polsce, odezwa pragnie do słów zainteresowania się Europy cierpieniami żydów dodać słowa wyjaśnienia i konstatuje, że niemożliwem jest rozwiązanie kwestyi żydowskiej w Królestwie Polskiem pod panowaniem rosyjskiem. Mimo istnienia partyi antysemickiej w Królestwie Polskiem nigdy tam nie przyszło do pogromów żydowskich, inscenizowanych ze strony polskiej. Żydzi-Polacy z Austryi widzą w wyswobodzeniu Polski z pod panowania rosyjskiego jedyną drogę do sprawiedliwego i pomyślnego rozwiązania kwestyi żydowskiej w Polsce, gdyż kwestya żydowska w Polsce jest częścią kwestyi polskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 lipca.

Zapał wojenny w Austryi.

Wiedeń. Z kwatery prasowej wojennej donoszą: Starszy łowczy nadworny tajny radca, pułkownik poza służbą **Max hr. Thun Hohenstein** zwrócił się do naczelnej komendy armii z prośbą o przydzielenie go do służby piechoty na froncie południowo-zachodnim bez względu na jego rangę.

Rozporządzenie w sprawie list przysięgłych.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, znoszące rozporządzenie z dnia 5 maja 1915 w sprawie ułożenia list przysięgłych.

Pogrzeb hr. Bylandta-Reidta.

Wiedeń. Wczoraj odbył się w Badenie pogrzeb byłego ministra hr. Bylandta-Reidta. W zastępstwie cesarza wziął udział w pogrzebie starszy mistrz ceremonii hr. Choloniewski; dalej byli obecni ministrowie bar. Heinold i Hussarek, wielu wyższych urzędników i innych osobistości.

Cholera.

Wiedeń. Stwierdzono bakteryologicznie następujące wypadki cholery azyatyckiej: 2 w Krakowie, 9 w Cieszanowie, 11 w Niemstowie (pow. cieszanowski), 5 w Dobromilu, 4 w Huczku, 2 w Hołosku, 15 w Laszkach Murowanych, 7 w Srokach Lw., 3 w Nehrybce, 5 w Pikulicach, 6 w Przemyślu, 1 w Stubnie, 2 w Torkach, 1 w Dębni Wyżniej. W jednym wypadku w Krakowie chodzi o żołnierza, **w reszcie o ludność miejscową.**

Poczta w Królestwie.

Wiedeń. W terytoryach Królestwa Polskiego, obsadzonych przez austro-węg. wojska otwarto nast. c. i k. etapowe urzędy pocztowe dla ruchu prywatnego: Działoszyn, Bechatów, Gorzkowice, Kłomnice, Nowa Brzeźnica, Pajeczno, Rudniki Sulejów, Czerczów, Wolborż.

Odznaczenie Ganghofera.

Monachium. Cesarz niemiecki nadał literatowi Ganghoferowi krzyż żelazny.

Demonstracye głodnych w Wenecyi.

Chiasso. Setki kobiet z pustymi garnuszkami zebrało się przed ratuszem w Wenecyi, aby po raz czwarty protestować z powodu nędzy i braku środków żywności.

Wybuch Wezuwiusza.

Lugano. »Giornale d'Italia« donosi z Portizi: Wezuwiusz wyrzuca lawę. Z krateru buchają słupy dymu z ogniem. Z powodu zawalenia się brzegu lawy, krater Wezuwiusza jest rozszerzony. Ludność w okolicy Wezuwiusza zachowuje się spokojnie.

Finanse Francyi.

Londyn. Banki londyńskie postanowiły akceptować za 5 milionów funtów szterl. weksli francuskich dla poparcia kursu wekslowego w Paryżu.

Zakaz wywozu złota z Francyi.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, zakazujący wywozu złota.

Katastrofa tramwajowa.

Londyn. (Biuro Reutera). Wykoleił się wóz tramwaju z dziećmi szkolnemi, które wyruszyły na wycieczkę. 12 osób zabitych, 40 poranionych.

Tornado w Ameryce.

Londyn. Biuro Reutera donosi o oberwaniach chmur i tornado, które wyrządziło wielkie szkody w Missouri, Indiana itd. Także znaczna liczba osób straciła przy tem życie.

SKŁADKI.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

J. Bentke 2 K, Ludwik Batorski 10 K w sprawie W. Str. przeciw E. Kar. o obrazę czci; Radwański 2 K, lokatorzy realności pod l. 33 przy ul. Grzegorzeckiej, a mianowicie: Stanisław Włodarczyk, administrator, 2 K, Jan Bałuk 1 K, Anna Lucas 1 K, Wojciech Klimek 50 h, Anna Habowska 50 h, Walerya Krasiawa 50 h, Jan Okład 60 h, Jan Romanik 80 h, Tomasz Strączek 60 h, Wojciech Ludera 1 K, Michał Zdechlikiewicz 1 K, Jan Kopeć 1 K, Władysław Kwieciński 40 h, Prokop Maceluch 40 h, Gabryel Jęczalik 1 K, Dymitr Zachara 1 K, Andrzej Głowacki 2 K, Maksymilian Dudek 80 h, Zygmunt Stankiewicz 2 K, Józefa Mordarska 1 K, Jan Kostyszyn 40 h, Władysław Zuski 40 h, Maciej Strączek 40 h, Małgorzata Bugierowa 40 h, Franciszek Kocwa 2 K, Józef Mrowiec 1 K, Kazimierz Nowak 60 h.

Na bursę gniazd sierocych

złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Włodzimiera Szołayska 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Anny z Gaszyńskich Konopczyny.

Dla dzieci ewakuowanych

złożyli w administracyi „Nowej Reformy" urzędnicy kolei północnej 16 K.

Na Czerwony Krzyż

złożyła w administracyi „Nowej Reformy" dziatwa szkolna w Kamionce Małej 6 K 26 h za pośrednictwem nauczycielki Adeli Bezokówny.

Na »Schronisko dla legionistów«

złożyły w administracyi „Nowej Reformy":

Like Marya 10 K, Paszczówna Janina 10 K, Słomczyńska Władysława 10 K (razem 30 K) tytułem 2% od płacy naucz. za 4 miesiące.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Iglicki, uczeń IV kl. gimn. w Podgórzu, 1 K, Marya Kukalska 2 K imieniem Polek uczęszczających do szkoły przemysłowej w Pradze.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Józef Krupa 7 K 30 h, A. B. 13.— 2 K 40 h.

Na papierosy dla krakowskich żołnierzy

złożyła w administracyi „Nowej Reformy" F. Zawałkiewiczowa 10 K.

Na „Komitet opieki nad byłymi legionistami"

złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Wanda Wojciechowska 6 K.

Zamiast wieńca na trumnę siostry Melanii z Haraschinów Pischingerowej złożyli w administracyi „Nowej Reformy" dr Jul. Haraschinowie 20 K na zakład ks. Siemaszki dla osieroconych chłopców.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Dr Vincenz z Peczeniżyna, na polecenie znajomych, prosi dra Adama Elektorowicza o podanie swego adresu. 4572-2

MARKUSA KAROLA, c. i k. nadporucznika 44 p. p., Węgra, rannego pod Lwowem, pojmanego, poszukuje MARYA MARKUS, Budapeszt, I., Czekotas-utca 32. 4584 1 4

Uprasza się o jakąkolwiek wiadomość o prof. uniw. ze Lwowa Drze Wiczkowskim na ręce jego żony M. Wiczkowskiej, Wiedeń, Grand Hotel. 4532-3

†

Ks. Michał Cerboniusz ŚLIWA

kapłan Zgromadzenia XX. Kanoników Regularnych Lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie

w 49 roku życia, w 30 powołania zakonnego, a w 26 kapłaństwa, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Ś. Ś. Sakramentami, zmarł w Gracu w Styryi dnia 3 czerwca 1915 roku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w kościele Bożego Ciała w Krakowie we wtorek dnia 13 b. m. o godzinie 8 rano, na które Zgromadzenie zaprasza Przewielebne Duchowieństwo i Wiernych.

†

Aleksander Józef Borowiecki

Prezydent c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie
Kawaler orderu Franciszka Józefa

przeżywszy lat 54, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 lutego 1915 w Bernie Morawskiem.

Zwłoki przewiezione zostaną do Krakowa, gdzie NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE przy zwłokach odprawione zostanie w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie pół do 11 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu rodzinnego. Na te smutne obrzędy stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w naszem strasznem nieszczęściu pospieszyli ze słowami pociechy, oraz oddali ostatnią posługę nieodżałowanej Córce, Matce, Żonie i Siostrze naszej **ś. p. Melanii z Haraschinów Pischingerowej**, w szczególności zaś przewielebnym: ks. kanonikowi Kulinowskiemu, ks. prof. Kraupie, ks. prof. Dr Molińskiemu, ks. Piechnikowi i ks. Świętnickiemu, JWPanom reprezentantom Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu i Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie z JWP. radcą dworu i wicedyrektorem Boyngerem oraz starszym radcą i naczelnikiem ruchu Sallerem na czele, — c. i k. Komendzie transportów polowych w Krakowie z WP. komendantem kapitanem sztabu gener. Peyrekiem na czele, WP. Dyrektorowi Drozdowskiemu i Szulcowi z gronem Kolegów, — Chórowi WP. prof. Issakowicza i art. oper. Łowczyńskiego i im samym oraz licznemu gronu Przyjaciół zmarłej i jej osieroconej rodziny, składamy z głębi zbolałych serc płynącą podziękę: »Bóg zapłać!«

Dr Ernest Pischinger, wdowiec z synami, Rodzina Haraschinów.

Poszukiwanie zaginionych.

Piotr Jendres, nauczyciel, obecnie Gericht, Feldpost 54, prosi krewnych, kolegów lub znajomych o adresy i wiadomości. 4609 1 5

Jakób Fromm, obecnie w Opawie, Oberring 28, poszukuje swej rodziny **Michała Fromma** ze Lwowa. 4606 1 3

Natan Kohn, urzędnik pocztowy, obecnie w ekspozyturze w Niepołomicach, prosi znajomych o podanie jakiejkolwiek wieści o Zwergfeld recte Lautermanównach ze Stanisławowa, rodzicach, dzierżawcach dóbr z Juryampola ad Borszczów, oraz bracie mecenasie, **Drze Dawidzie Kohnie.** 4610 1 3

Władysława Langa prosi o wiadomości z Krakowa podpułkownikowa Melitta Sponner, Wiedeń, XII., Gaudenzdorfergürtel 37. 4479 4 4

Uprasza się powracających do Lwowa o łaskawe zawiadomienie p. **Romana Stworzyńskiego,** urzędnika wodociągowego, Zielona 2, że **Matka, Fryda Aleksandrowicz, Grzybowa, Stworzyński i Józef Hektor** są w drodze powrotnej końmi do Lwowa. 4523

Józef Bieszcz, obecnie k. k. Pferde-Spital, Tornócz (Węgry), Uj-major, prosi o wiadomości o rodzinie z Jaworowa. 4583 2 3

Anna Haber, Kistanya, p. Kisvarda (Węgry), u p. Kabane, poszukuje swego męża **Izaaka,** który służył w 55 p., a od 10 miesięcy nie daje znaku życia. 4605

Dokładnie przygotowuje do

egzaminów: wstępnych do gimnazyum i szkół realnych, z ukończonych klas wydziałowych męskich i żeńskich, matury seminaryalnej, egzaminów wydziałowych (grupa I i II). Uczę języka niemieckiego. Wyniki zapewnia się. Wiadomość listowna pod **Pedagog 15** w Administracyi „N. Reformy". 4517 2 2

Urządzenie

do szkółki freblowskiej (ławeczki. stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 4 0

Poszukuję

panny, znającej biegle stenografię polską i niemiecką. Zgłoszenia pisemne. Adw. Lauer, Grodzka 33. 4602 4 3

Ekonom

z ukończoną szkołą rolniczą i mleczarską, kilkunastoletnią praktyką, lat 34, wolny od wojska, żonaty, przyjmie samodzielną posadę na ordynaryę od 1 lub 20 lipca 1915. Zgłoszenia: Józef Gala, Jawiszowice (dwór) koło Oświęcima. 4340 2 4

Kupię rower

używany, w dobrym stanie. Dębniki, Madalińskiego 17, u właściciela. 4601

Uczciwy i zdolny

handlowiec

z działu nasion i maszyn rolniczych i z działu żelaznego, znajdzie **zaraz** umieszczenie jako kierownik **w Spółce rolniczo-handlowej „Snop" w Krośnie.** Tam należy się zgłosić osobiście lub pisemnie z podaniem curriculum vitae. 4566 3 3

Młody służący szuka miejsca do dobrego domu lub przyjmie kelnerostwo w hotelu lub w cukierni bez kaucyi. Zgłoszenia: Garncarska l. 8, W. Magda. 4617

Kucharka

z bardzo dobremi rekomendacyami, znająca się na prowadzeniu dobrej i dużej kuchni, mogąca prowadzić kuchnię wojskową, poszukuje zajęcia od 15 b. m. Zgłoszenia pod A. U. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4607 1 3

Pomp

wszelkiego rodzaju, oraz części składowych dostarcza po przystępnych cenach **Inż. Schroll, Kraków, Pawia 10.** Zamówienia do różnych głębokości studzien uskutecznia w ciągu dwóch godzin. 4621

Monter

samodzielny do wodociągów, gazu, ogrzewania, poszukuje posady jako kierownik lub monter. Zgłoszenia list. pod **Monter** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4616 1 2

Sprzedam

kanapkę i sześć fotelików. Smoleńsk, l. 26, parter, prawo. 4618 1 3

Poszukuję posady

w jakiemkolwiek biurze dla panienki z trzechletnią praktyką biurową, piszącą biegle na maszynie i dla ucznia z III klasy gimn. w drogueryi lub księgarni. Zgłoszenia pod **„F. D."**, Zawoja. 4520 1 2

Znajomości

z inteligentną panienką, z dobrej rodziny, w celu konwersacyi polskiej, poszukuje kawaler, profesor, Czech, wojskowy w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Czechy" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4608

Akuszerka

Lwowianka, poleca swoje usługi w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość u dozorczyni Tenczyńska 4, parter, na prawo. 4619 1 3

Ożeni się

kawaler, urzędnik państwowy, lat 29, z powodu zawodu wolny od wojska, posiadający zakład przemysłowy, z inteligentną panną lub wdową, która posagiem swoim pomogłaby mu do przedsiębiorstwa. Sprawę traktuje seryo, ręcząc za dyskrecyę słowem honoru. Listy wraz z fotografią pod **T. F. 10** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4604 1 2

Rolnik

z akad. studyami i praktyką, kawaler, Polak, szuka administracyi majątku lub zajęcia odpow. Zgłoszenia: Adam Werner, Drahotusch Nr 95, Morawy. 4453 1 3

Potrzebna

do ekspedycyi panna z językiem niemieckim, dobrze polecona. — J. Hopcas A. Salomonowa. Szczepańska 9. 4581 2 3

Kupię

lub wydzierżawię mniejszy folwark. Zgłoszenia: Wołowicz, ul. Felicyanek 21, Kraków. 4585 2 2

Motor

Gnom, 8 HP. i młocarnia Claytona 42-calowa do sprzedania. Dobra Skrzeszowice, o. p. Kocmyrzów. 4568 2 5

Urządzenie sklepowe

stosowne do cukierni, kawiarni, handlu śniadań i t. p., fachy, lady, kasa dla kasyerki, lustra, kasa National Register, wielkie oszklenie na ladę, praktyczne dla każdego handlu, stoły marmurowe, foteliki, lampy gazowe, elektryczne i różne sprzęty, ławki, krzesła, stoły ogrodowe, szafy do sprzedania. Rybiński, Oleandry. 4594 2 3

Karlsbad

Parkstrasse

Pension Wanda

(dom British Hotel)

Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.

Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 4473 3 12

Panna

Polka, z ukończoną 6 kl. gimn., życzy sobie kształcić się w zawodzie aptekarskim; poszukuje zatem posady w aptece jako praktykantka w Krakowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia pod **4576** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4576

Zawiadamiam

że **Leopold, recte Izaak Mandelbaum,** kelner, nie jest upoważniony (od początku r. 1914) do zamawiania na moje nazwisko żadnych towarów. Za pobrane przez niego towary nie płacę. **Franciszek Kempka** w Borach ad Jeleń, poczta Jaworzno. 4595 2 2

Osoba

w średnim wieku, znająca się na kuchni, gospodarstwie i szyciu, poszukuje zajęcia do samoistnego zarządu. Wiadomość: biuro „Filipina", Floryańska 44. 4597 2 3

Pomocnik handl.

i praktykant potrzebni. Sporn i Sp., Perfumerya i Skład farb, ulica Floryańska 14. 4489 5 5

Słuchacz IV r. politechniki

przyjmie na czas wakacyj lekcye z matem. i geometryi wykreśl. w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy pod **4500.** 4500 5 0

Fachowiec

w sile wieku, znający się gruntownie na agronomii, leśnictwie, rachunkowości, władający językiem niemieckim w słowie i piśmie, znający się również na mechanice, poszukuje posady. — Zgłoszenia list. pod **S. K. 20** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4476 2 3

Maszyny rolnicze: żniwiarki, kosiarki i wiązałki amerykańskie **„Plano"**, kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, plewniki z dźwignią do uprawy ziemniaków i buraków etc.

poleca na sezon 4213 9 10

Fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza

pod firmą

M. PETERSEIM

w Krakowie, Grzegórzki

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Od lat 30 istniejący

przy pryncypalnej ulicy handel towarów korzennych, delikatesów i win wraz z pokojami do śniadań i restauracyą, tudzież konsensem na wyszynk napojów spirytusowych, bardzo dobrze prosperujący, z powodu słabości właściciela jest do odstąpienia pod przystępnemi warunkami. Nieanonimowe zgłoszenia **tylko listowne** pod „handel delikatesów" przyjmuje Administr. „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 4625 1 8

GULASZ i WOŁOWINĘ

gotowaną, w puszkach kilowych

CEBULĘ EGIPSKĄ SARDYNKI „MIGNON"

jakoteż MIGDAŁY, RODZYNKI, ŚLIWKI, CYTRYNY etc.

wysyła najtaniej za zaliczką

AGRUMARIA Tow. akc. Praga, ulica Michalska l. 27.

Poszukuje się zastępców. Korespondencya polska.

4587 1 2

Elementarz

ilustrowany, do nauki domowej. dla szkółek prywatnych i **samouków** otrzyma, kto nadeśle 66 hal. pod adresem: **Jan Kaszycki,** Kraków, Grzegórzki. 4535 4 8

Panienka

umiejąca szyć, poszukuje miejsca na wyjazd lub do towarzystwa. Zgłoszenia pod **W. B. 20** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4526 3 3

Do wynajęcia

5 pokoi, kuchnia, 4 pokoje, kuchnia i mniejsze mieszkania umeblowane, oraz lokale sklepowe, wszystko z komfortem, łazienkami i światłem elektrycznem. Zwierzyniecka 11. 4537 23

Do zarządu domem

poszukuje starszy kawaler inteligentnej Niemki, wzgl. osoby, mówiącej bardzo dobrze po niemiecku. Zgłoszenia z podaniem szczegółów co do wieku, zajęcia i t. p. pod: **Urzędnik** przyjmuje J. Hopcas. A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 4553 2 2

Chłopca

do posyłek, sprzątania, poszukuje Magazyn medyczny Dra Drobnera. Zgłoszenia: 10—11 rano. 4541 2 2

Technik poszukuje od 15 lipca pokoju kawalerskiego, ładnie umeblowanego, niedaleko Stradomia. Zgłoszenia list. z podaniem ceny pod **E. N.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4598

2 wagony Mydła

I-szej jakości, marki „Schichta z jeleniem", mam do sprzedania.

Wiadomość: Spedytor **Markus Günsberg, Nowy Targ.** 4546 3 3

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

	K h
*) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki):	
za 100 kg. bez worka	95.—
za 1 kg.	1.—
Mąka pszenna do gotowania:	
za 100 kg. bez worka	85.—
za 1 kg.	—.90
Mąka pszenna chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	78.—
za 1 kg.	—.84
Mąka żytnia chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	70.—
za 1 kg.	—.76
Mąka jęczmienna:	
za 100 kg. bez worka	65.—
za 1 kg.	—.70
Mąka kukurydzana:	
za 100 kg. bez worka	58.—
za 1 kg.	—.61
Grysik kukurydzany:	
za 100 kg. bez worka	60.—
za 1 kg.	—.66
Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów	—. 4
Chleb za 70 gramów	—. 5
Jaja, sztuka	—.12
Jaja, kopa	6.80
**) Mięso pierwszej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.88
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.52
Mięso drugiej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.20
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.12
Mięso trzeciej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	3.40
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	2.52

	K h
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica, kotlety i szynka, za 1 kg.	4.—
b) łopatka i boczek, za 1 kg.	3.52
Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg.	4.40
Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg.	7.04
Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg.	3.—
Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg.	4.60
Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg.	4.08
Wędzonka surowa, za 1 kg.	4.08
Wędzonka gotowana, za 1 kg.	4.28
Sardelki, sztuka	—.20
Kiełbaski wiedeńskie sztuka	—.20
Słonina, za 1 kg.	4.28
Smalec, za 1 kg.	4.96
Kurczęta średniej wielkości, sztuka do	1.60
Kurczęta większe, sztuka do	2.40
Cukier: w głowach za 100 kg.	83.—
" kostkowy w paczkach, za 100 kg.	87.—
w głowie, za 1 kg.	—.88
rąbany z głowy, za 1 kg.	—.90
w kostce, za 1 kg.	—.92
Nafta: za litr	—.62
Sól kamienna, za 1 kg.	—.22
Sól warzonkowa, za 1 kg.	—.28
Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cłowy	1.20
Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
***) Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.03
" " za 10 pudełek	—.24
" " za 100 pudełek	2.20

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak ¼ kg.

***) Każdy kupiec jest obowiązany sprzedać żądaną ilość zapałek.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu, względnie Filia w Podgórzu, w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 22 maja 1915 r. L. 4293 III a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 2 lipca 1915 r.

Dokładną kolorową mapę terenu wojny

z Włochami

wysyła za nadesłaniem kwoty kor. 1·80 lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Obszerny cennik map wszystkich terenów wojny europejskiej wysyła za darmo na żądanie. 4355 10 10

Osoba

wykształcona, sympatyczna, poszukuje zajęcia w biurze, sklepie do kasy lub ekspedycyi lub innego w domu prywatnym. Zgłoszenia: Zakopane, willa Szałas, z listami pp. Błońskich. 4257 7 0

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 6 0

Kupię

używany damski rower. Zgłoszenia pod **Rower** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4560 3 3

Potrzebna

zdolna krawczyni do domu. Krupnicza 22, I p., lewo. 4563 2 2

Kupię sypialnię

i jadalnię, ładne i niezniszczone. Zgłoszenia: Wieczorkowska, ulica św. Filipa l. 3. 4567 2 2

Magistra (kę)

lub asystenta (kę) farmacyi przyjmie **Apteka w Strzyżowie n/W.** 4592 2 5

Krynica, Willa „Zacisze"

pokoje z kuchnią lub utrzymaniem. Tani pobyt. Obfitość nabiału. 4180 3 3

Ekonom

żonaty, lat 40, wolny od wojska, z długoletnią praktyką, poszukuje posady ekonoma zaraz. Zgłoszenia pod **4542** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4542 2 2

Szkółka Freblowska

Wandy Komarowej

w Zakopanem, w gmachu szkoły zawodowej

urządzona według najnowszych wymagań hygieny, otwarta przez całe wakacye za opłatą 6 koron miesięcznie poleca się. 4256 8 0

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się".

Potaniało

Masło deserowe duńskie i bryndza majowa

w handlu

Wojciecha Olszowskiego Kraków, Mały Rynek

Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone

3841 22 0

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo 3603 20 20

Do wynajęcia

lub sprzedania w pięknej okolicy nad Rabą, 3 mile z Krakowa, willa w ogrodzie, składająca się z 4 pokoi, kuchni i przynależności. Zgłoszenia list. pod **Z. Z. 777** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4370

Skład fabryczny

opatrunków chirurgicznych

„VIS"

M. L. Dobrowolskiego

znajduje się chwilowo w drogueryi „pod Kometą" przy ulicy **Lubicz l. 5 w Krakowie.** 4514 4 6

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje **S. Katzner, ul. Bracka 5.** 4298 7 10

Krawieczyznę i białe szycie

wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ulica Konarskiego 13, I p. 2530 38 0

Uczenica

konserwatoryum na wyższym kursie udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. **H. D.,** Zyblikiewicza 15, III p. — Wiadomość od 6—8 wieczorem. 331 7 0

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II. piętro,** kamienica w podwórzu. 710 48 0

Wytrawny

techniczny kier. gorzelni ze znajomością budownictwa, 20-letnią, wszechstronnie rozgałęzioną praktyką, mający dobre polecenia, poszukuje posady, chętnie w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia pod: **„Wytrawny 6954"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wien, I., Seilerstätte 2. 4521 2 2

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 42 0

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polisurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 7 0

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Telefonu Nr 410

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski